



# WOLNA SOBOTA

- Reportaż z Podlasia. Zupa ratuje życie
- Władza wzmacnia strach na granicy
- Polska przegrywa z Rosją na propagandę
- Nie masz wujka z PiS? Jesteś na aucie
- Najbardziej poszkodowani? Rolnicy i osoby LGBT

**Ani jednej więcej**  
Historia Izabeli z Pszczyny

**Lubow Sobol**  
Dzisiejsza Rosja to bandycki kraj



Sobota-niedziela, 13-14 listopada 2021 | Redaktor prowadzący Marcin Kącki | cena gazety 7,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 264.9848,1

nakład 122 tys. + 260 tys. prenumerat cyfrowych

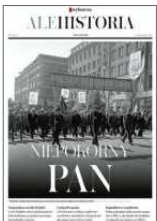


GAZETA  
**wyborcza**  
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

## STUHROWIE Migranci nie znikną

FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

wydaje Agora SA,  
nr indeksu 348198



### ALE HISTORIA

**Cud pod Lepanto**  
450 lat temu odbyła się jedna  
z najkrwawszych bitew morskich

**PAN i kamienie**  
70. urodziny Polskiej  
Akademii Nauk

Jarosław  
Kurski

## Za solidarność – błoto i obelgi

**P**odczas Święta Niepodległości władza dziękowała wszystkim, którzy powstrzymują kryzys migracyjny na granicy polsko-białoruskiej. Bronią polskich granic, niosą pomoc uchodźcom. I słusznie.

O kimś jednak świadomie zapomniano. Ktoś nam bardzo pomaga, ale od tej władzy nie doczekał się słowa „dziękuję”. To Unia Europejska.

Mimo stanu głębokiej izolacji politycznej, w jaki PiS wpełnił Polskę, odebraliśmy ostatnio wiele sygnałów, że wobec presji Łukaszenki – i pośrednio Putina – nie jesteśmy sami.

I tak przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen 10 listopada rozmawiała o sytuacji na granicy polsko-białoruskiej z prezydentem USA Joe Bidenem, by skoordynować światowe działania wobec reżimu Łukaszenki.

Tego samego dnia, mimo obnoszenia się Morawieckiego z niechęcią do przyjęcia jakiegokolwiek pomocy od UE (nadymanie się: „sami damy radę”), do Warszawy przyjechał przewodniczący Rady Europejskiej Charles Michel, by skoordynować sankcje wobec reżimu białoruskiego.

To Unia wymusiła na tureckim rządzie, by nie wpuszczał imigrantów na pokłady samolotów tureckich linii do Mińska. Przypomnijmy, że premier w Sejmie twierdził, iż polskie naciśki w tej sprawie nie dały rezultatów, a działania

Turcji są skoordynowane z działaniami Mińska i Moskwy.

W tych trudnych chwilach UE okazuje Polsce solidarność. Urzędnicy europejscy na forum międzynarodowym zastępują nieobecnego polskiego prezydenta, nieudolnego polskiego premiera i niekompetentną polską dyplomację.

Oczywiście Unia nie jest krótkowzroczna. Pomaga Polsce także dlatego, że to jest w jej głęboko pojętym interesie. Jednak w zamian za polityczną pomoc spotykają ją oskarżenia i obelgi, że rzekomo odbiera nam suwerenność. Nie mówiąc już o nieustającym obrzucaniu Unii błotem przez rządowe media.

Podczas państwowych obchodów Święta Niepodległości Bąkiewicz i jego zwolennicy – w imieniu Morawieckiego, jak sądzę – skandowali: „Kiedyś Moskwa, dziś Bruksela naszą wolność nam zabiera”. I było to najłagodniejsze z haseł na temat UE.

Zwykła przyzwoitość dla rządu PiS jest na tyle niezwykła, że się na nią nie zdobyć. Nie będę więc nawoływał, by wykrztusili to jedno słowo.

Sam to za nich zrobię. Jako obywatel Polski i obywatel Europy: Dziękuję, Unio! ●

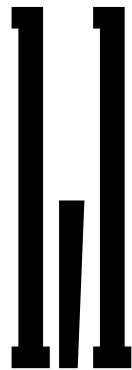
Andrzej rysuje

Tokio  
Zima daje znaki

FOT. SHUJIKA JIYAMA / AP

Choć temperatura w Polsce dochodzi nawet do 10 stopni, to sportowcy zimowych dyscyplin przypominają, że zbliża się ich czas. Na zdjęciu: Evelyn Walsh i Trennt Michaud z Kanady podczas występu wolnego Grand Prix w Japonii.

**Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia**

Handel  
z Białorusią

**MLD EURO**  
**Tyle wyniosła od stycznia do sierpnia wartość eksportu towarów z Polski na Białoruś.** To głów-

nie: części do pojazdów samochodowych, wyroby z tworzyw sztucznych, meble, jabłka i mrożonki owocowe

ŹRÓDŁO: DR ŁUKASZ AMBROZIAK, EKONOMISTA I ANALITYK

Anna Kurpik  
Zahartowana w protestach

**W**Kaliszu podczas marszu z okazji Święta Niepodległości naprzeciw tłumowi nacjonalistów skandujących pogardliwe hasła wyszła tylko jedna osoba, Anna Kurpik. Trzymała w rękach karton z napisem: „Kalisz wolny od faszyzmu”.

– Nie możemy być bierni, kiedy odradza się w Polsce faszyzm. Nie możemy milczeć – powiedziała nam Kurpik.

Kaliszanka od kilku lat angażuje się w działalność obywatelską w obronie demokracji, przeciwko wszelkim formom dyskryminacji. Nie należy do żadnej partii, jest mamą trojga dzieci. Mikołaj i Patrycja są już samodzielnymi. Ania wychowuje nastoletniego syna Brajana, które to imię dostał na cześć sześciolatniego Brajana Chlebowskiego, który zginął w 2005 r. w pożarze kamienicy w Łodzi.

Ania mówi o sobie „ulicznica”, bo po przejęciu władzy przez PiS systematycznie bierze udział w ulicznych protestach.



FOT. JANUSZ JAROS

W życiu nie było jej lekko. W latach 90. żebrała, by uratować życie córki. – Chodziłam od domu do domu, od sklepu do sklepu. Zbierałam pieniądze na operację jej serca. To mnie zahartowało.

Z zawodu jest technikiem administracji, ale pracowała fizycznie, by utrzymać dom i dzieci, tapicerowała meble, była ekspedientką. Kończy kurs dekorowania wnętrz. – Gdy leżałam chora na COVID, pomyślałam, że to jest to, co chciałabym robić w życiu, ze spokojem i świadomością, że żyję w kraju wolnym od nienawiści. ● Janusz Jaros

W poniedziałek  
Duży Format

**CZY 16 GODZIN PRACY  
DZIENNE JEST OK?**

Czy ambitny młody człowiek, aby „osiągnąć sukces”, powinien pracować po 16 godzin dziennie? Taka teza, wynikająca z wypowiedzi prof. Marcina Matczaka, prywatnie ojca rapera Maty, wywołała burzę w mediach.

Dnia 8 listopada 2021 roku w wieku 91 lat zmarł



redaktor

**Ryszard Badowski**

twórca m.in. programu telewizyjnego „Klub sześciu kontynentów”, dziennikarz, publicysta, autor książek i filmów, fotograf, laureat licznych nagród branżowych i państwowych odznaczeń, miłośnik kosmonautyki, lotnictwa i kotów

Świecka ceremonia pogrzebowa odbędzie się 19 listopada 2021 roku o godzinie 12.00 w Domu Pogrzebowym Cmentarza Wojskowego przy ul. Powązkowskiej 43/45 w Warszawie, po czym nastąpi złożenie prochów Zmarłego w kwaterze GIII-7,

o czym zawiadamiają

żona, córka i siostra z pozostałą rodziną

Prosimy o symboliczny kwiat lub wsparcie Fundacji Kocia Łapka  
KRS: 0000135274

# Skandaliczny marsz nacjonalistów w Kaliszu

– Kto nas reprezentuje w Sejmie? Jak się zjednoczymy, to zwyciężymy i tę hołotę polskojęzyczną – jak w 1968 r. – pogonimy do Izraela – mówił na wiecu w Kaliszu Piotr Rybak. Organizator wydarzenia, Aleksander Jabłonowski, namawiał do zabijania „wrogów ojczyzny”.

**Agnieszka Walczak, Janusz Jaros**

Do Kalisza zjechało 11 listopada kilkuset narodowców. Z biało-czerwonymi flagami, z hasłami „Polak w Polsce właścicielem i gospodarzem”, „Śmierć wrogom ojczyzny”, „Tu jest Polska, a nie Polin”. W tłumie widoczne były też flagi palestyńskie i rosyjskie. Jeden z demonstrantów ubrany był w czapkę i kurtkę rosyjskiego pogranicznika.

## Nacjonaści i antyszczepionkowcy

Organizatorem kaliskiego spotkania był aktor Wojciech Olszański, w kręgach nacjonalistów znany jako Aleksander Jabłonowski. Ubrany w mundur, z milicyjną pałką za pasem, zapewniał swoich zwolenników, że „zostaną wyzwoleni z matni, którą fundują im wrogowie ojczyzny”.

– LGBT-y, pederasty, syjoniści to są wrogowie Polski – grzmiał. – Won z naszego kraju! Do Brukseli! – krzyczał, wspierany przez tłum. Twierdził, że „Polska świetnie bez Unii da sobie radę”, i skandował: „Śmierć Unii Europejskiej!”. – Dzisiaj w tym miejscu wyzwolimy się spod hipnozy, spod trucizny, spod błędu, które toczą Polaków. Skończymy z niewolą umyslową. Jesteśmy wolnymi ludźmi, nigdy nie będziemy niewolnikami. Wmawiają nam, że od naszego nazwiska i imienia, które mamy po naszych przodkach, jest ważniejszy jakiś kod QR, czy jakieś szczepienie – wykrzykiwał Jabłonowski.

Olszański przeproszał swoich zwolenników za to, że nie wstąpił do Milicji Obywatelskiej. – Bo wtedy mógłbym naparzać taką pałą KOR-owskie bydło! – krzyczał, wymachując wyjętą zza pasa pałką. I nawoływał do obywatelskiego buntu. Przemawiał też Piotr Rybak, organizator licznych manifesta-



FOT. AGNIESZKA WALCZAK

cji narodowców. W 2015 r. spalił kukłę Żyda na wrocławskim Rynku, za co został skazany przez sąd na 3 miesiące dozoru elektronicznego. – Kto nas reprezentuje w Sejmie, kto nas reprezentuje w Senacie, kto nas reprezentuje w rządzie? A teraz już zeszli do miast, do gmin. Tak, tak, ci polskojęzyczni ludzie pochodzący z Izraela działają przeciwko narodowi polskiemu. Pod ukrytymi nazwiskami – mówił. – My, Polacy, nie możemy pozwolić na to, żeby oni się w naszym kraju panoszyli. Musimy walczyć i nie wolno nam się poddawać, bo Polska to jest ojczyzna, bo Polska to jest nasza matka i musimy o tę matkę zawalczyć. Kochani rodacy, kamraci, najciężej się żyje Polakom we własnej ojczyźnie. Dlatego jak się zjednoczymy, to zwyciężymy i tę hołotę polskojęzyczną, jak w 1968 r., pogonimy do Izraela.

## Spalenie Statutu kaliskiego

Gdy pojawiła się informacja o marszu organizowanym przez Olszańskiego, członkowie Komitetu Obrony Demokracji i Obywatele RP zapowiadali, że zjawią się na miejscu, żeby protestować przeciwko nawoływaniu do nienawiści rasowej, religijnej i homofobii. Z kilkusetosobowym tłumem zmierzyla się jednak w czwartek tylko jedna osoba, kaliszanka Anna Kurpik. Trzymając w rękach karton z napisem „Kalisz wolny od faszyzmu”, protestowała samotnie na placu Jana Pawła II. – Nie możemy być bierni, kiedy odradza się w Polsce faszyzm. Nie możemy milczeć – powiedziała nam Kurpik.

Sprzed pomnika Adama Asnyka prawicowcy przeszli ulicą Zamkową na Główny Rynek. Nieśli zapalone pochodnie przy dźwiękach dzwonów. W przemówieniu pod ratuszem Olszański nawiązał do zmiany herbu Kalisza z gwiazdy pięcioramiennej na sześcioramienną za czasów prezydenta Janusza Pęcherza, któremu zarzucał zdradę narodową za rozślawianie w świecie Statutu kaliskiego, który – wg Olszańskiego – jest powodem do wstydu. Statut kaliski ustanowił w 1264 r. książę wielkopolski Bolesław Pobożny. Dokument zrównywał prawa Żydów i Polaków.

Zdaniem Olszańskiego statut „wprowadził hipnozę, że Żydzi w Polsce są panami, a my ich niewolnikami”. Gdy Olszański odczytał treść dokumentu, nacjonaści wykrzykiwali: „Hańba! Śmierć Żydom!”.

– Ten statut, który trzymam w ręce, to jest fundament ich potęgi w Polsce – mówił Olszański o polskich Żydach. – Oni się na ten statut powołują jak na prawo Boga samego. Oni nas tym statutom terroryzują. Oni tym statutom nas zniewalają, mówiąc, że to, co nasze, nie jest nasze. To musi się skończyć. Przyjechaliśmy do Kalisza, żeby przebić pęcherz kłamstwa. Podnieście oczy, tam na wieży ratusza jest herb Kalisza zwieńczony pięcioramienną gwiazdą, ale za prezydenta Pęcherza ustanowiono nowy herb. Prezydent Pęcherz wyszedł ze skóry, by udowodnić kaliszanom, że nic lepszego ich nie spotkało jak Statut kaliski. Nic, żadne zwycięstwa poprzednich pokoleń, żadne bogactwa. Statut kaliski jest tym, co naród podnosi do największej potęg idiotów. My z tym dziś zrobimy porządek. 11 listopada jest dniem, kiedy skończył się dyktat Statutu kaliskiego – krzyczał prokremlowski aktor.

Potem Olszański nadział kopię Statutu kaliskiego na pikę, trzymaną przez swojego fanatyka, oblał łatwopalną substancją. Ktoś przyłożył pochodnię i podpalili. Tłum skandował: „Tu jest Polska, a nie Polin!”, i odśpiewał hymn Polski. ●

## Prezydent Kalisza Krystian Kinastowski:

# Nie rozwiązałem marszu, bo to rola polityków

W czwartek wiele osób zastanawiało się, dlaczego prezydent Kalisza nie rozwiązał marszu. Janusz Sibiński z urzędu miasta, odpowiedzialny za nadzór nad zgromadzeniami, powiedział nam, że padające z tłumu okrzyki „Śmierć Żydom” nie były podstawą do rozwiązania zgromadzenia. – Nie nastąpiło zagrożenie zdrowia i życia ludzi lub zniszczenia mienia znacznej wartości – twierdzi, odsyłając nas do policji, która nagrywała całe zgromadzenie i może wyciągnąć konsekwencje za łamanie prawa. Anna Jaworska, rzeczniczka kaliskiej policji, powiedzia-

ła nam, że całość nagrania wydarzenia organizowanego przez Olszańskiego została przekazana prokuraturze, która podda je ocenie i podejmie decyzję o ewentualnym ściganiu za nawoływanie do nienawiści.

W piątek głos na Facebooku zabrał prezydent Krystian Kinastowski. Wiec neonazistów nazwał „haniebnym marszem”. „Popłatanie przeciwstawnych sobie symboli, wynaturzenie idei, magiel skrajnych i faszyzujących teorii połączone w karykaturalnym marszu” – pisze prezydent.

Zapytaliśmy, dlaczego więc marszu nie rozwiązał. – Jak pa-

ni sobie wyobraża rozwiązanie tego marszu? Że policja wjeżdża na koniach i rozgania tych ludzi? – odpowiedział. – Jaki byłby efekt? O to chodziło, żeby miasto zniszczyli, a i tak by spalili ten statut, i tak by nawoływali do nienawiści. Co? Nagle by się rozplynęli ci ludzie? Skoro zachowywali się mimo wszystko spokojnie i była kontrola nad nimi w jednym miejscu, to nie było podjętych radykalnych kroków.

Według prezydenta Kalisza najprostszym rozwiązaniem było zatrzymanie Aleksandra Jabłonowskiego przez ABW. – Dla mnie to pajac, który odwalił szop-

kę. I się zastanawialiśmy, czy to eskalować. W mojej ocenie wszyscy działacie tak, jak on by chciał. I robicie to, na czym mu zależało: żeby była wrzawa, żeby podpuszczać jednego na drugich. My chcieliśmy, żeby nikt o tym marszu nie pisał, żeby nie podgrzewać atmosfery, bo to jest to, na czym temu człowiekowi zależy. I my gramy w grę, którą on rozłożył, a my jesteśmy pionkami. Ten człowiek jest aktorem, nawet z wykształcenia. On udaje, że to są inscenizacje, on idzie do ABW i nadal gra, oni mają problem z przedstawieniem zarzutów, to facet, który robi sobie jaja. Ja się

boję i nawet są takie podejrzenia, że on na koniec powie, że to eksperyment i pokazanie, jak łatwo manipulować ludźmi.

Prezydent tłumaczy też, że nie można było zakazać wiecu. Nie było żadnych formalnych przesłanek, a konstytucja gwarantuje wolność wypowiedzi i zgromadzeń. – Mamy posłów w mieście? Jest rada miasta, jest 23 radnych. Niech oni wystąpią, to jest ich rola, nie moja – mówi. – Niech oni działają. Oni są parlamentarzystami, za to pieniądze biorą. Prezydent bierze pieniądze za zarządzanie miastem, a nie za prowadzenie polityki. ● **Agnieszka Walczak**

# Bezczynność rządu kosztuje

**COVID-19 jest dziś zagrożeniem przede wszystkim dla niezaszczepionych. Zamiast zrobić coś, by ograniczyć wśród nich ryzyko zachorowania i śmierci, rząd dba tylko o to, by mieli gdzie chorować, a wielu – także umrzeć.**

**Judyta Watola**

Według najnowszych danych Ministerstwa Zdrowia ponad 93 proc. nowych zakażeń i 96,5 proc. zgonów na COVID-19 dotyczy osób niezaszczepionych. Przy tym średni wiek osób, które mimo pełnego zaszczepienia zmarły, to prawie 81 lat. Wynika z tego, że wśród zaszczepionych najbardziej narażone są osoby najstarsze, które jako pierwsze przyjmowały szczepionkę. To pokazuje także, jak ważne, by teraz najstarsi zdecydowali się na przyjęcie tzw. dawki przypominającej.

## System znów się załame

Główny problem stanowią jednak niezaszczepieni. To przez nich zapełniają się dziś szpitale, a w nich oddziały intensywnej terapii. W czwartek było już ponad 19 tys. nowych zachorowań. W szpitalach przebywało 12 tys. chorych na COVID-19, z czego ponad tysiąc stanowili pacjenci podłączeni do respiratorów.

Trzy tygodnie wcześniej, czyli 21 października, kiedy już od kilku dni z niepokojem obserwowano, że jesienna fala gwałtownie

wzbiera, wszystkiego było trzy razy mniej: zachorowań – niecałe 5,6 tys., chorych w szpitalach – 4 tys., a zajętych respiratorów – 333. Minister zdrowia Adam Niedzielski stwierdził wówczas, że to „eksplozja” i że się tego nie spodziewał. Jego prognozy mówiły, że 5 tys. zakażeń dziennie będzie dopiero pod koniec października. Co w związku z tym zrobił? Nic.

Od wielu tygodni jedynym działaniem rządu jest zwiększanie liczby łóżek covidowych. Znow otwierane są szpitale tymczasowe. W ostatnim czasie trzy: w Ostrołęce, na Okęciu i na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich. Wszystkich łącznie jest już 19, ale ma być więcej. Po weekendzie zostanie otwarty szpital tymczasowy w Płocku, a potem także szpital na Stadionie Narodowym. „Aktualnie pozostaje jako pasywny. Zacznie działać w przypadku zwiększenia zachorowalności i konieczności uruchamiania dodatkowej bazy łóżkowej. Jest to możliwe w drugiej połowie listopada” – napisało „Wyborczej” Biuro Komunikacji Ministerstwa Zdrowia.

Zatem rząd spodziewa się, że zachorowań nadal będzie przybywać. – Apogeum czwartej fali nastąpi na przełomie listopada i grudnia. Możemy się spodziewać nawet 40 tys. zakażeń dziennie – wyznał niedawno „Faktowi” Niedzielski.

Jeśli do tego dojdzie, otwieranie kolejnych szpitali tymczasowych nie pomoże w odciążeniu tych „zwykłych” tak, by mogły bez przeszkód przyjmować chorych niecovidowych. Zabraknie choćby personelu do opieki. Czekamy więc kolejne załamanie systemu, a wraz z nim fala nadmiarowych zgonów spowodowanych już nie przez epidemię, ale jej nieudolne zwalczanie.

## Dwa lata epidemii, rząd wciąż zaskoczony

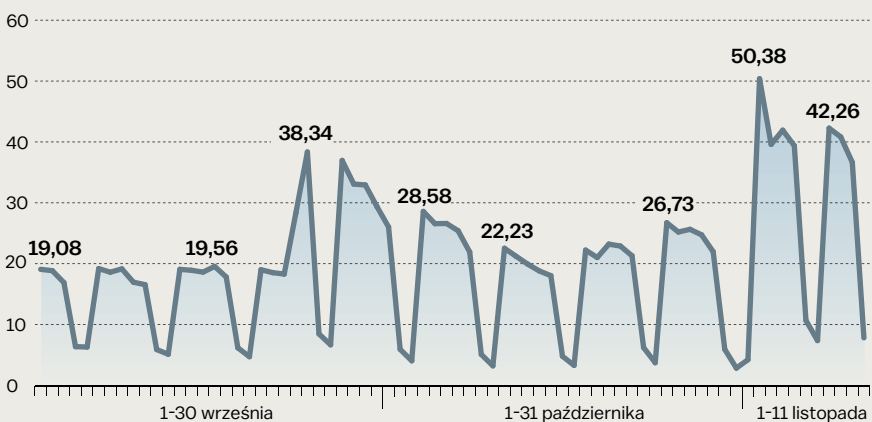
Błędy z początku epidemii nie zostały naprawione do dziś. – Mamy teraz automatyczną rejestrację nowych zakażeń. Przedtem ręcznie wpisywaliśmy do bazy każdy przypadek.



FOT. JAKUB ORZECZOWSKI / AGENCIA WYBORCZA.PL

## Rejestracje na szczepienie pierwszą dawką

Dane w tys.



© GAZETA WYBORCZA

ŹRÓDŁO: CENTRUM E-ZDROWIA

*W zeszłym roku rząd wprowadził regulacje jesienią. Thumaczył, że to po to, byśmy mogli razem być na święta. W tym roku takiej perspektywy nam nie daje. Duża dzienna liczba zakażeń może się utrzymywać aż do wiosny*

**PROF. ROBERT FLISIAK**  
z Rady Medycznej

Dnia 8 listopada 2021 roku odeszła  
od nas ukochana Żona, Mama i Babcia



**Elżbieta Frenkiel**

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

mąż Jerzy, synowie Filip i Jacek, synowe Patrycja i Beata  
oraz Wnuki - Marylda i Witek, Agatka i Mikołaj

34137389

W dniu 1 listopada 2021 roku zmarła w wieku 74 lat



**Krystyna Hoffman**

*z domu Sokółowska*

Zawsze była pełna optymizmu i nadziei

Siostrzeniec z Rodziną

Ceremonia pożegnania odbędzie się  
w dniu 17 listopada 2021 roku o godzinie 14.30  
na Cmentarzu Powązkowskim (IV Brama) przy grobie rodzinnym.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34137955

# Napad na uchodźców w pobliżu

**Małżeństwo z Iraku i ich przyjaciel z Syrii zostali napadnięci i obrabowani w czwartek. Jednego z poszkodowanych bandyci pobili tak ciężko, że trafił do szpitala. Zabrali im wszystkie pieniądze, jakie przy nich znaleźli, z kobiety zdarli ubranie.**

Podlaska policja informuje, że zgłoszenie o pobiciu trzech osób wpłynęło od obywatela Polski. To wolontariusz Grupy Granica, który spotkał ofiary napadu jako pierwszy.

Wolontariusze z Grupy Granica, którzy pomagają uchodźcom i migrantom, spotkali ofiary napadu w czwartek po południu w okolicy Hajnówki, tuż przy szosie. Było to małżeństwo z Iraku i ich znajomy Syryjczyk. Opisali wolontariuszom, co spotkało ich dosłownie przed chwilą. Powiedzieli, że zostali napadnięci na skraju wsi. Napastników było trzech, wyszli z lasu.



FOT. AGNIESZKA SADOWSKA / AGENCIA WYBORCZA

## Poprosili o wodę

Tłumaczowi Jakubowi Sypiańskiemu z Grupy Granica napadnięci powiedzieli, że napastnicy mieli biały kolor skóry, europejski wygląd. Nie wyglądali jak inni uchodźcy, których spotykali w drodze. Początkowo wzięli ich za lokalnych mieszkańców i poprosili o wodę.

W odpowiedzi napastnicy zażądali: „Money, money” i rzucili

się do ataku. Mężczyzn pobili dotkliwie metalowym łomem i stłuczoną butelką. Uderzali też łomem w głowę. Bandyci zabrali ofiarom wszystkie pieniądze, jakie przy sobie mieli.

– Żeby uzyskać ten efekt, nie zawahali się rozebrać kobiety – dodaje Sypiański.

Część ubrania z niej zdarli. Jej mąż trafił do szpitala, a ona

# życie

Poza tym w naszej pracy nie zmieniło się nic – mówi „Wyborczej” pracownik sanepidu.

W liczbie testów w przeliczeniu na liczbę mieszkańców nadal jesteśmy w ogonie: aktualnie na 100. miejscu na świecie. Wyprzedzają nas m.in. Wietnam, Botswana i pogrążony w chaosie Liban.

Ministerstwo Zdrowia nie udostępnia żadnych szczegółowych danych, które mogłyby być pomocne na przykład lekarzom. Nie wiemy, ile każdego dnia jest zakażonych wśród zaszczepionych. Możemy się tylko domyślać, że ten odsetek – choć wciąż niewielki – rośnie, bo odporność uzyskana po szczepieniu z czasem spada. To argument za trzecią dawką. Rząd go nie wykorzystuje. Nie wiemy, jacy chorzy trafiają teraz najczęściej do szpitali, z jaką skutecznością się ich leczy. Nieoficjalnie wiadomo, że są oddziały intensywnej terapii, w których udaje się uratować od śmierci ponad połowę pacjentów. Są też jednak takie, w których – poza pojedynczymi przypadkami – umierają wszyscy. Kiedy zapytaliśmy o te dane w Ministerstwie Zdrowia oraz o to, kto kontroluje skuteczność leczenia, odesłano nas do wojewodów, którzy w tym zakresie nie mają żadnych kompetencji.

Niedzielski, który jeszcze kilka tygodni temu mówił o 10-12 tys. zakażeń dziennie, a teraz przewiduje ich cztery razy więcej, tłumaczy się „Faktowi”: – Pandemia zaskakuje wszystkich, że tylko Ministerstwo Zdrowia, ale też ośrodki prognostyczne.

Zapowiedziana przez ministra wzmożona kontrola maseczek to w wielu miejscach – o czym już kilkakrotnie pisaliśmy – fikcja. Przykład: powiat gliwicki i miasto Gliwice liczą łącznie prawie 300 tys. mieszkańców. Podobnie jak w innych miastach Śląska osoby w maseczce to w środkach komunikacji mniejszość. Zdarza się, że usta i nas ma zasłonięta tylko jedna osoba na cały autobus. Kilka dni temu lokalne „Nowiny” podały, że policja udziela za nienoszenie maseczki średnio 27 mandatów na dzień. Wysokość tych mandatów to najczęściej po 20 zł, choć górna granica wynosi 1 tys. zł.

**Kto gra życiem i zdrowiem**  
Jest oczywistością, że rosnąca liczba zakażeń przełoży się na większą liczbę zgonów. Rząd nie ogranicza jednak w żaden sposób aktywności niezaszczepionych ani nie zachęca do szczepień. Kiedy startowała Loteria Szczepion-

kowa i program Najbardziej Odporna Gmina odpowiedzialny w rządzie za program szczepień minister Michał Dworczyk co kilka dni urządzał konferencję prasową. Teraz zupełnie zniknął. Wyniki programu dla gmin miały być ogłoszone w środę. W mediach o tym cicho. Pewnie dlatego, że gminy z największym odsetkiem zaszczepionych mieszkańców, którym należą się milionowe nagrody, to nie miejsca, gdzie glosuje się na PiS: najlepiej zaszczepiona gmina w kraju to Podkowa Leśna, a w kategorii dużych miast – Warszawa (68,7 proc.).

Dane z Centrum e-Zdrowia pokazują, że wielu ludzi wciąż do szczepień można by zachęcić. W październiku na szczepienie rejestrowało się od kilkunastu do dwudziestu kilku tysięcy osób na dzień. W pierwszych dniach listopada te liczby się podwoiły – więc wzrastająca liczba zakażeń jednak niektórych przekonuje.

Ułatwienia dla zaszczepionych mogłyby być dodatkowym argumentem. Rząd tego nie wykorzystuje. Środowe, drugie w ciągu ostatnich tygodni posiedzenie Rady Medycznej premier znów poświęcił na tłumaczenie jej członkom, że nie ma woli politycznej, by wprowadzić obowiązek okazywania certyfikatów covidowych. A przypomnijmy, że wydawane są nie tylko zaszczepionym, ale także osobom, które przechorowały COVID-19 (ważne pół roku) i po negatywnym teście (ważne 2-3 dni). Wprowadzenie certyfikatów wcale nie oznaczałoby więc, że osoby, które za nic w świecie nie chcą się szczepić, nie miałyby nigdzie wstępu. Zawsze mogłyby zrobić sobie test.

Rząd nie wprowadził nawet zapowiadanego wielokroć przepisu uprawniającego pracodawców do sprawdzania, kto z pracowników jest zaszczepiony. Absurdalne, że nie można tego sprawdzać nawet w szpitalach.

Zamiast robić cokolwiek poza urządzaniem nowych łóżek, rząd woli nie robić nic. „W przewidywalnej perspektywie najbliższych 2-3 tygodni” nie widzi takiej potrzeby.

– W zeszłym roku rząd wprowadził regulacje jesienią. Tłumaczył, że to po to, byśmy mogli razem być na święta. W tym roku takiej perspektywy nam nie daje. Duża dzienna liczba zakażeń może się utrzymywać aż do wiosny – zwraca uwagę prof. Robert Flisiak z Rady Medycznej.

Rząd jednak rady nie słucha. Gra na przeczekanie. ●

# Prokuratorzy nie chcą do szkoły Rydzyka

**Krakowscy prokuratorzy nie palą się do uczestniczenia w szkoleniach medialnych prowadzonych przez szkołę Tadeusza Rydzyka. Kierownictwo prokuratury rozesłało więc pismo ponagląjące do zgłaszania się na zajęcia.**

Szkolenie zatytułowane „Podniesienie kompetencji komunikacyjnych – szkolenia dla prokuratorów i asesorów prokuratorskich” prowadzi Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu. Jej założycielem jest redemptorysta o. Tadeusz Rydzyk. Projekt realizowany jest dzięki umowie z Ministerstwem Sprawiedliwości (dofinansowanie m.in. z funduszy Unii Europejskiej, cały projekt to blisko 3 mln zł). Zakłada przeszkolenie aż 1,3 tys. prokuratorów i asesorów z prokuratur okręgowych oraz rejonowych, którzy mają dzięki temu „podnieść praktyczne umiejętności w zakresie retoryki i technik komunikacji interpersonalnej”. Chodzi np. o to, jak mają zachowywać się przed kamerą. Projekt jest rozpisany aż do października 2021 roku.

**Ministerstwo płaci szkole Rydzyka**

Szkoła Rydzyka nie pierwszy raz szkoli śledczych dzięki umowie z Ministerstwem Sprawiedliwości kierowanym przez Zbigniewa Ziobrę. Wcześniej szkolili rzeczników prokuratur, potem prokuratorów funkcyjnych. Teraz przysłała kolej na szeregowych prokuratorów. Tyle że chętnych nie ma zbyt wielu.

– Ludzie patrzą przez pryzmat, jaka uczelnia prowadzi szkolenia, i dlatego nie chcą uczestniczyć. Nie ma co ukrywać, to szkolenie jest kontestowane – mówi nam jeden z krakowskich prokuratorów.

Według naszych informacji z krakowskich rejonówek zgłosiło się tylko kilku prokuratorów.

Efekt? Kierownictwo Prokuratury Okręgowej w Krakowie wysłało w tym miesiącu pismo z upomnie-

niem do szefów prokuratur rejonowych oraz naczelników wydziałów. Przypomina w nim, że w szkoleniu „powinni uczestniczyć wszyscy prokuratorzy i asesorzy”, a także że zapisać na szkolenie do szkoły Rydzyka trzeba się osobiście. Gdyby nikt się nie zgłosił, szef krakowskiej prokuratury okręgowej zobowiązał prokuratorów rejonowych i naczelników wydziału do oddelegowania na zajęcia podległych prokuratorów.

**Rzecznik prokuratury: Trzeba się uczyć cały czas**

W prokuraturze twierdzą, że to „dodatkowa prośba”.

– Informację o szkoleniu otrzymaliśmy z Prokuratury Krajowej i z tego powodu kwestia związana z wyborem szkoleń winna być tam kierowana. Prokuratorzy są zobowiązani do stałego doszkalania zawodowego – odpowiada na nasze pytania o kurs prokurator Janusz Hnatko, rzecznik krakowskiej prokuratury.

Prokuratorzy jednak komentują „prośbę” jednoznacznie. – Nie ma chętnych, więc zaczynają nakłaniać prokuratorów do udziału w szkoleniach u Rydzyka – mówi nam jeden z nich.

To nie pierwszy przypadek, że śledczy nie palą się do korzystania z zajęć w toruńskiej szkole. – W zeszłym roku musiała interweniować Prokuratura Krajowa i też kazała, by wszyscy szefowie uczestniczyli w szkoleniu, bo nawet funkcyjni nie palali jakąś specjalną chęcią – mówi nasze źródło w krakowskiej prokuraturze.

Tymczasem podległa premierowi, renomowana polska placówka kształcenia pracowników administracji publicznej rozpoczyna współpracę z Wyższą Szkołą Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu. – Posługiwanie się Krajową Szkołą Administracji Publicznej do promowania indoktrynacyjnej działalności uczelni ojca Rydzyka to skandal do kwadratu – komentuje były minister administracji. ●

**Jarosław Sidorowicz**

# Hajnówki

i Syryjczyk – do placówki Straży Granicznej.

**Pierwszy taki przypadek**

– Poszkodowanym udzieliliśmy pomocy humanitarnej i wsparcia prawnego. Wszyscy chcą starać się o przyznanie statusu uchodźcy w Polsce – mówi Marysia Zlonkiewicz z inicjatywy Chlebem i Solą, działająca w Grupie Granica.

– Mamy nadzieję, że nie zostaną z powrotem wywiezieni na Białoruś – dodaje Jakub Sypiński.

Według niego małżeństwo bardzo obawiało się rozłączenia. Kobieta po tym, co ją spotkało, bała się gwałtu.

– To pierwszy taki wypadek, że by osoby, którym pomagamy, zostały pobite. Reakcja społeczności lokalnej jest zupełnie inna: wszyscy pomagają – podsumowuje tłumacz.

– To pierwszy udokumentowany przypadek ataku i obrabowania uchodźców w polskiej strefie przygranicznej, odkąd działamy

na pograniczu. Tego dnia w Polsce obchodziliśmy Dzień Niepodległości – zwraca uwagę Marysia Zlonkiewicz.

16-osobowa kurdyjska rodzina w lesie pod Narewką: „Szukamy tylko bezpiecznego miejsca do życia”

– Ja tamtędy przejeżdżałam, wracałam do miejsca, w którym się zatrzymałam – dodaje aktorka Ma-ja Ostaszewska, która od dawna

**– Poszkodowanym udzieliliśmy pomocy humanitarnej i wsparcia prawnego. Wszyscy chcą starać się o przyznanie statusu uchodźcy w Polsce**

**MARYSIA ZŁONKIEWICZ**  
z inicjatywy Chlebem i Solą, działająca w Grupie Granica

współdziała z grupą Rodziny bez Granic, a przed tygodniem przyjechała w pobliże granicy z darami ze zbiórki. – Ci ludzie byli pobici, zabrano im pieniądze, wszystkie dokumenty. Pani, której mąż został zawieszony do szpitala, bała się, że zostanie sama, że już nigdy się nie zobaczą. To jest nieprawda, że jesteśmy zadowoleni z tego, że nie udziela się pomocy tym ludziom i wypycha ich z powrotem. Ogromna część polskiego społeczeństwa nie może spać po nocach, tak jak ja, i nie godzi się na to.

Wolontariusz, który jako pierwszy spotkał migrantów, złożył na komendzie policji zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. W czwartek pokrzywdzeni zostali przesłuchani, na dziś (12.11) zostały zaplanowane czynności z biegłym z zakresu medycyny sądowej. Trwają poszukiwania sprawców pobicia. ●

**Joanna Klimowicz**  
**Maciej Chołodowski**



REKLAMA 34137305

## Musimy być razem

*Nie musimy  
podobnie myśleć,  
ale to, co powinniśmy,  
to próbować  
ze sobą być – tacy,  
jacy jesteśmy, słuchać  
siebie nawzajem  
i okazywać sobie  
wzajemny szacunek*



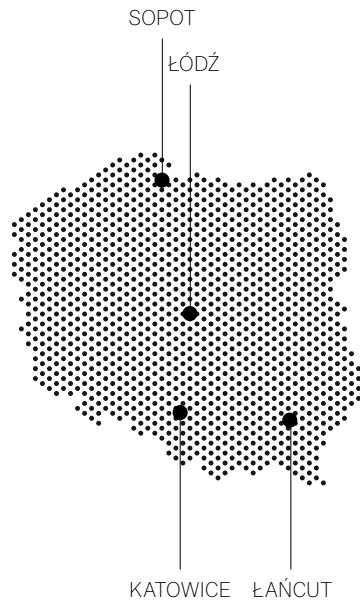
ABP WOJCIECH POLAK  
prymas Polski

## WARSZAWA

### Stolica sprzedaje auta

Zarząd Dróg Miejskich za niemal 100 tys. zł sprzedał osiem samochodów usuniętych z ulic Warszawy, po które nikt się nie zgłosił. Na sprzedaż poszły: mercedes S500 (cena wywoławcza 39 tys. zł), ford mondeo Mk3 kombi, mazda 6, ford fusion, porsche cayenne (13,4 tys. zł), saab 93, mercedes C200 (1,6 tys. zł) oraz audi A6. Najdrożej sprzedano mercedesa S500. Uczestnik licytacji zaoferował 51 660 zł. W tym roku ZDM usunął już ze stołecznych ulic 8613 nieprawidłowo zaparkowanych samochodów i 1375 wraków. ●

wp



## SOSNOWIEC

### Powstanie park dinozaurów

Pomysł stworzenia parku tematycznego poświęconego dinozaurom wygrał w głosowaniu na projekty zgłoszone do budżetu obywatelskiego. – Źródłem inspiracji były dzieci. Dorastają kolejne pokolenia, a dinozaury wciąż budzą ich zaciekawienie. Na tablicach edukacyjnych znajdują się informacje o klimacie, roślinności, a przede wszystkim dinozaurach, które będą się czaić między drzewami – mówi Małgorzata Pogoda-Mendakiewicz, jedna z pomysłodawczyń projektu. Dinozaury będzie można oglądać w sosnowieckim parku im. Jacka Kuronia. ●

tod

## ŁAŃCUT

### Wróciła cenna kolekcja

Po 77 latach do zamkowej biblioteki powróciły kolejne starodruki rozproszone podczas II wojny światowej. To efekt starań Fundacji Rodziny Blochów z USA. Spora część bogatych zbiorów łańcuckiej biblioteki w 1944 r. została wywieziona w 600 skrzyniach do Wiednia, a następnie Szwajcarii przez Alfreda Potockiego, który chciał je w ten sposób ochronić przed Armią Czerwoną. Fundacja Rodziny Blochów na starodruki z Łańcuta trafiła w antykwariatach w Szwajcarii. Księgi mają oznaczenia łańcuckiej kolekcji. ●

mam

## Katowice

# Koleje Śląskie reklamują beatyfikację

Osoby korzystające z usług Centrum Obsługi Pasażera Kolei Śląskich na dworcu PKP w Katowicach od niedawna mogą się natknąć w punkcie na ulotki promujące beatyfikację ks. Jana Machy.

## Tomasz Czoik

Z czterostronicowej broszury firmowanej przez archidiecezję katowicką, arcybiskupa metropolity katowickiego Wiktora Skworca i „Gościa Niedzielnego” można się dowiedzieć, że „beatyfikacja czcigodnego sługi Bożego” odbędzie się 20 listopada w katowickiej katedrze Chrystusa Króla.

Wewnątrz ulotki pasażerowie Kolei Śląskich znajdą krótką biografię księdza, modlitwę za wstawieniem Jana Machy (wraz z prośbą, żeby o łaskach otrzymanych za tymże wstawiennictwem informować kancelarię kurii metropolitalnej), a także link do strony internetowej poświęconej ks. Masze i procesowi beatyfikacyjnemu.

– To przesada, żeby Koleje Śląskie angażowały się w ten sposób w promocję beatyfikacji, kościelną uroczystość – dziwi się jedna z pasażerek śląskiego przewoźnika.

O pomysł zaangażowania się Kolei Śląskich w promocję beatyfikacji ks. Jana Machy zapytaliśmy rzeczownika spółki Tomasza Musioła, ale nie odpowiedział na nasze pytanie. Nie odniósł się do niego także ks. dr Tomasz Wojtal, rzecznik prasowy metropolity katowickiego. Przyznał jedynie, że ulotki są czę-



• **Ks. Jan Macha został stracony przez hitlerowców. Zdjęcie z wystawy w Areszcie Śledczym w Katowicach z okazji stulecia urodzin księdza** FOT. DAWID CHALIMONIUK / AGENCJA WYBORCZA.PL

– To przesada,  
żeby Koleje Śląskie  
angażowały się  
w ten sposób w promocję  
beatyfikacji, kościelną  
uroczystość  
– dziwi się jedna  
z pasażerek śląskiego  
przewoźnika

ścią „akcji promocyjno-informacyjnej” ks. Jana Machy, a oprócz punktów obsługi klienta Kolei Śląskich dystrybuowane są również w parafiach archidiecezji.

– Informacje o tym wydarzeniu i o samym przyszłym błogosławionym zamieszczone zostały także na środkach komunikacji miejskiej, m.in. na autobusach PKM, tram-

wajach oraz w pociągach Kolei Śląskich. Wszystkie te działania zostały uzgodnione i są uregulowane umową pomiędzy poszczególnymi instytucjami a archidiecezją katowicką i Instytutem „Gość Media”, wydawcą „Gościa Niedzielnego” – mówi ks. dr Tomasz Wojtal.

Ks. Jan Macha urodził się 18 stycznia 1914 r. w Chorzowie Starym. Tuż przed wybuchem wojny w czerwcu 1939 r. przyjął święcenia kapłańskie. Najpierw pracował w swojej rodzinnej parafii, a 1 września został wikarym w parafii św. Józefa w Rudzie Śląskiej. Niósł pomoc ofiarom hitlerowców – niezależnie od ich pochodzenia i wyznania. Nie uszło to ich uwadze. Otrzymał najpierw ostrzeżenie – w Zielone Świątki 1941 r. zatrzymało go gestapo. Nie posłuchał. Kilka miesięcy później został aresztowany na katowickim dworcu. Sąd skazał ks. Machę na śmierć przez ścięcie. Wyrok wykonano 3 grudnia 1942 r. ●

## Łódź

# Miasto tworzy zakątek dla zapylaczy

Łódź będzie pierwszym miastem w Polsce, w którym we współpracy z urzędem miasta powstanie zakątek dla owadów zapylających.

Nad modelowym zakątkiem dla pszczół pracują Urząd Miasta Łodzi i Greenpeace w ramach kampanii „Adoptuj pszczolę”. – Owady zapylające znajdują się u podstawy piramidy życia, zapylają ponad 70 proc. roślin na świecie – przypomina Magdalena Figura z Greenpeace. – Bez tych owadów kwitnące łąki, lasy i uprawy przestałyby istnieć.

Łódzki zakątek dla zapylaczy zostanie wyposażony w naturalną, przyjazną dla owadów szatę roślinną, kwitnącą od wczesnej wiosny do późnej jesieni, która zapewni im pokarm. Uwzględnione zostaną także elementy pomagające zatrzymać w ziemi deszczówkę oraz pomocne przy zakładaniu gniazd.

– Będzie to także miejsce dostępne dla mieszkańców, gdzie będzie można odpocząć, znaleźć ochłodę, co w dobie kryzysu klimatycznego jest w mieście wyjątkowo istotne – mówi Figura.

## SOPOT

### Rencista odsyłał do szefa

37-letni mężczyzna zamieszkał w sopockim hotelu pod koniec października. Przez tydzień zamawiał posiłki oraz duże ilości alkoholu. Hotel wystawił mu rachunek na ponad 4 tys. zł. Za każdym razem mężczyzna tłumaczył, że szef ureguluje płatność następnego dnia.

Mężczyzna zakończył pobyt w niedzielę, 7 listopada. Hotel wezwał policję, bo 37-latek zabarykadował się w pokoju z 25-letnią partnerką. Mężczyzna przyznał się, że zaprosił do hotelu swoją znajomą i nie zapłacił za pobyt, bo nie ma pieniędzy, a jego karta płatnicza nie działa. Policjanci ustalili, że 37-latek nie ma szefa i jest rencistą. Usłyszał zarzut oszustwa, przyznał się do winy. W przeszłości był notowany m.in. za przestępstwa przeciwko mieniu i uszkodzenie ciała. Grozi mu do ośmiu lat pozbawienia wolności. ●

mt



• **Owady zapylające znajdują się u podstawy piramidy życia, zapylają ponad 70 proc. roślin na świecie** FOT. WŁADYSŁAW CZULAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Zakątek dla zapylaczy powstanie na działce przy ul. Pomorskiej. Zdaniem specjalistów nie jest to recepta na kryzys klimatyczny, ale ciekawy przykład, w jaki sposób miasta mogą być bardziej przyjazne dla owadów, bez których nam, ludziom, trudno byłoby funkcjonować.

Jeśli wszystko się uda, Łódź będzie wzorem dla innych miast. Powstanie raport, który posłuży innym samorządom do stworzenia podobnych miejsc. ●

Lena Gontarek

WOŚP działa na granicy polsko-białoruskiej

## Jerzy Owsiak: Najgorsze będzie zobojętnienie. Znowu uchodźcy, znowu kogoś znaleźli w lesie

Boję się spowszednienia ludzkiego cierpienia. Informacja o każdej kolejnej śmierci na granicy wzburza tylko na moment, szybko przechodzimy do porządku dziennego – mówi Jerzy Owsiak.

ROZMOWA Z  
**JERZYM OWSIAKIEM**  
Szefem WOŚP

**ANITA KARWOWSKA:** Wracasz znad granicy polsko-białoruskiej. Z jakimi refleksjami? **JERZY OWSIAK, SZEFE WOŚP:** Poprosilem, byśmy poczekali z rozmową dziesięć minut, abym mógł w samochodzie trochę się ogrzać. Spotkaliśmy się w Michałowie z burmistrzem, organizacjami, które tu działają, i zorganizowaliśmy konferencję prasową na dworze. Wszystko zajęło pięć godzin, a zdążyliśmy w tym czasie mocno zmarznąć. Mówię o tym, ponieważ wracam z refleksją o cierpieniu blakających się w tym czasie w lasach migrantach, których nie chce ani Polska, ani Białoruś. Oni – osoby w różnym wieku i stanie zdrowia – są bez dachu nad głową dniami i nocami, a temperatura jest coraz niższa.

**Co obecność WOŚP w Michałowie może zmienić w tej coraz trudniejszej sytuacji?** – Burmistrz Michałowa opowiadał nam, że w tej miejscowości przed wojną jak w „Księgach Jakubowych” obok siebie żyli Polacy, Żydzi, Białorusini i Niemcy. Dziś mieszkańcy Michałowa też są otwarci na drugiego człowieka i nie chcą przyglądać się bezczynnie dramatowi, które dzieje się w ich sąsiedztwie. Nasz punkt humanitarny zaprosił do współpracy PCK i RPO. Ma być zapleczem sprzętowym dla medyków i osób prywatnych, które przyjeżdżają na granicę pomagać. Znajdą tam m.in. opatrunki, karimaty, koce termiczne.



• Jerzy Owsiak w Michałowie podczas przygotowania do otwarcia punktu pomocy humanitarnej FOT. AGNIESZKA SADOWSKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

W piątek był z nami w Michałowie rzecznik praw obywatelskich Marcin Wiącek i jego zastępczyni Hanna Machińska. Na naszą wspólną konferencję przyjechało wiele redakcji, były też TV Republika i TVP Info. Mówię o tym, bo obecność tego tematu w mediach – również tych rządowych – jest dziś bardzo istotna. Bo chociaż dzieją się tu rzeczy dramatyczne, to po trzech miesiącach temat nie skupia już naszej wspólnej uwagi Polaków. Jak zwykle teraz – jedna informacja w oka mgnieniu przykrywa poprzednią i umyka nam to, co najważniejsze. Boję się tego spowszednienia ludzkiego cierpienia. Najgorsze, co może być, to myślenie: znowu uchodźcy, znowu przeszli, znowu aktywiści znaleźli jakąś rodzinę w lasach na Podlasiu. Informacja o każdej kolejnej śmierci wzburza tylko na moment, szybko przechodzimy do porządku dziennego.

**Da się to odwrócić?** – Jesteśmy przy granicy również właśnie po to, by opinia publiczna nie popadła w tej sprawie w obojętność. Chcemy przyczynić się do tego, że Polacy zmienią nastawienie do migrantów i niesienia im pomocy. Bo dzisiaj we-

dlug sondażu „Rzeczpospolitej” aż 40,33 proc. osób nie akceptuje działań organizacji pozarządowych na granicy. Według nich powinny być tam tylko służby mundurowe, a społeczeństwo pozostało odcięte od tego terytorium i informacji na temat tego, co się tam dzieje.

**Mówiłeś o potrzebie budowania koalicji między organizacjami pozarządowymi w sprawie pomocy migrantom. O co razem chcecie zawalczyć?** – Jestem po rozmowach z przedstawicielami organizacji działającymi na granicy. To były ciężkie rozmowy. Ci ludzie są skrajnie zmęczeni – fizycznie i psychicznie, momentami malej wiary w to, że nasze działania mogą cokolwiek w tej strasznej sytuacji zmienić.

**Co od nich usłyszałeś?** – Powiedzieli, że punkt humanitarny to za mało, że powinien tam stać szpital, bo osób, które potrzebują pomocy medycznej, jest i będzie coraz więcej. Wskazywali też, że w tej chwili trzeba zawalczyć o zmianę prawa, która pozwoli na to, by trafiający do szpitala migranci mogli otrzymać tam pełną pomoc

medyczną. Dziś dostają tylko minimum tej opieki, po jednym, dwóch dniach leczenia zmuszani są do opuszczenia szpitala. Wracają do lasu, chociaż stan ich zdrowia nadal nie jest dobry.

Poza tym mamy następujące oczekiwania wobec rządu: natychmiastowego dopuszczenia organizacji społecznych zajmujących się pomocą humanitarną migrantom, którzy znaleźli się na terenie Polski. Żądanie utworzenia i udostępnienia miejsc, gdzie uchodźcy czy migranci byłiby w sposób przyjęty przez prawo międzynarodowe przyjmowani, aby w sposób cywilizowany prowadzić wszelkie procedury związane z dalszymi losami tych ludzi.

Nie zgadzamy się też z decyzją Sejmu i prezydenta RP, którzy wprowadzili stan wyjątkowy i przez to niemożliwa jest legalna pomoc uchodźcom. Konieczny jest też dostęp dziennikarzy do tych miejsc.

Doszliliśmy do momentu, gdy zakaz udzielenia pomocy drugiemu człowiekowi stał się obowiązującym prawem. Mamy w kodeksie karnym art. 162, który mówi, że za nieudzielenie pomocy człowiekowi znajdującemu się w położeniu groźącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo zdrowia grozi kara więzienia do trzech lat.

Jednocześnie według kodeksu karnego (art. 264a) za pomoc osobie, która nielegalnie przedostała się na teren Polski, grozi od trzech miesięcy do pięciu lat. To przepisy haniebne, będziemy się tego kiedyś wstydzić.

Michał Mikołajczyk z PCK powiedział w Michałowie: Kiedyś mieliśmy hasło „Pomagamy”, dziś musimy je zmienić na: „Pozwólcie nam pomagać”.

**Działasz z NGO-sami, RPO i PCK. A z Kościołem? Kilka dni temu z hierarchami spotkały się pozarządowe organizacje katolickie, które przekony-**

**wały Kościół do zaangażowania się w pomoc migrantom i pracę na rzecz zmiany postawy społeczeństwa wobec osób uwięzionych na granicy polsko-białoruskiej. Czy ty dostałeś taki sygnał od kogoś z Kościoła, że jest on gotowy działać?**

– Nie, nie miałem żadnych kontaktów z przedstawicielami Kościoła katolickiego. Słyszałem jedynie od RPO, że Kościół chce otworzyć Parafialne Namioty Nadziei, namioty życia przy swoich parafiach przy granicy. Szczegółów nie znam.

Przez te tereny przygraniczne przewijają się teraz wiele organizacji i osób prywatnych. Niektórzy są tam na stałe, inni pojawiają się na moment. Ale wciąż nie ma tam Kościoła. Dziś to wielki nieobecny tego kryzysu. A przecież to instytucja, która mogłaby skuteczniej niż ktokolwiek inny dotrzeć do Polaków z apelem o pomoc i otwartość wobec migrantów. Mam nadzieję, że to się zmieni. ●

Rozmawiała **Anita Karwowska**

Tydzień temu WOŚP rozpoczął instalację punktu humanitarnego w Michałowie. Osoby, które udzielają pomocy migrantom przy granicy, znajdują tam m.in. akcesoria medyczne oraz podstawowe środki spożywcze, zapewnione m.in. przez współpracujące z Fundacją firmy.



**Nie ma wolności bez solidarności**  
Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej”? Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?

Pisz: [listy@wyborcza.pl](mailto:listy@wyborcza.pl)

[listy@wyborcza.pl](mailto:listy@wyborcza.pl)

Czy opozycja słucha i potrafi usłyszeć? Na razie tego nie widzę

Bardzo, ale to bardzo zgadzam się z panią Jolantą Sacewicz [napisała, że nie będzie głosować na opozycję, która nawet nie próbuje się dogadać] – myśl o tym, że PiS nie traci poparcia, demolu-

je nieustannie Polskę, a opozycja kłóci się, kto kogo powinien zaprosić na demonstrację w sprawie pozostania w Unii Europejskiej, towarzyszy mi od kilku tygodni. Miałam nawet zamiar napisać do

partii opozycyjnych, ale natychmiast dochodził do głosu mój rozsądek: po co? Czy opozycja słucha i potrafi usłyszeć? Na razie tego nie widzę. A jest jeszcze czas – nie na Warszawę, Kraków, Gdańsk,

ale na dotarcie do małych miejscowości, wyjaśnienie ludziom, co oznacza ogromny dług publiczny, zepchnięcie na margines polityki europejskiej, zmanipulowane sądy, upolityczniona edukacja,

koszmarna służba zdrowia. Jest czas na używanie prostych słów i na spotkanie ze zwykłym człowiekiem. Czekam... ●  
**Dagmara Łata**

W PONIEDZIAŁEK I WE WTOREK W „WYBORCZEJ”

## Cukrzyca - diagnoza, leczenie, powikłania

- Jak choroba niszczy wzrok i zęby
- Czym jest neuropatia cukrzycowa



# Rosja odcina się od gazowych gróźb Łukaszenki

**Łukaszenka co prawda usiłuje straszyć Europę możliwym konfliktem zbrojnym i kontrsanckcjami, wyraźnie licząc przy tym na wsparcie Rosji, ale wszystko wskazuje na to, że Kreml chce rozwiązać problem ugodowo.**

**Wiktorija Bieliaszyn**

W czwartek podczas drugiej w tym tygodniu rozmowy z Angelą Merkel na temat sytuacji na granicy prezydent Rosji przyznał, że „ważne jest jak najszybsze rozwiązanie ostrego kryzysu migracyjnego w zgodzie z międzynarodowymi normami humanitarnymi”. To zmiana w porównaniu z rozmową z dnia poprzedniego, podczas której Putin poradził Merkel, by w sprawie kryzysu zwróciła się bezpośrednio do Mińska. Prezydent Rosji podkreślił jednak w czwartek, że dla zaradzenia sytuacji konieczne jest odbudowanie stosunków Europy z Białorusią.

Kreml stał się bardziej rozmowny m.in. po doniesieniach Bloomberg, który poinformował 10 listopada, że z powodu wywołanego przez Łukaszenkę kryzysu migracyjnego sankcje mogą dotknąć m.in. rosyjskie linie lotnicze Aeroflot.

Nie spodobało się to rosyjskiemu przewodnikowi, który natychmiast kategorycznie zaprzeczył doniesieniom agencji prasowej, a nawet zagroził redakcji procesem. „Informacja o udziale lub pomocy Aeroflotu w organizowaniu masowego transportu migrantów na terytorium Republiki Białoruś nie jest prawdziwa. Informacja o ewentualnych sankcjach może negatywnie wpłynąć na działalność operacyjną i finansową naszej firmy, dlatego gotowi jesteśmy bronić ich w sądzie” – uprzedziły władze linii lotniczych.

Nerwy z powodu informacji Bloomberg puściły też zastępcy przewodniczącego

Międzynarodowego Komitetu Rady Federacji Władimirowi Dżabarowi. Jak oświadczył, Rosja na sankcje wobec Aeroflotu może odpowiedzieć zakazem lotów zachodnich linii lotniczych nad swoim terytorium.

**Kreml: Nie zakręcimy kurka z gazem**

Wizja zaostrzenia i tak nie najlepszych relacji z Zachodem przy jednoczesnym ujmowaniu się za niestabilną Białorusią wyraźnie nie jest teraz na rękę Kremlowi. Dmitrij Pieskow nie skomentował ani doniesień Bloomberg, ani gróźb Dżabarowa. W piątek odniósł się za to do ostatnich wypowiedzi Aleksandra Łukaszenki grożącego w czwartek Europie nie tylko „zakręceniem kurka” z rosyjskim gazem, ale też zamknięciem szlaku tranzytowego biegnącego – m.in. do Rosji – przez Białoruś.

*Z Mińska i innych białoruskich miast codziennie spływają nowe nagrania przedstawiające tłumy przybyszów z Bliskiego Wschodu.*

*Większość hoteli w centrum białoruskiej stolicy zajęta jest przez migrantów*

– Oświadczenie Łukaszenki o ewentualnym zablokowaniu tranzytu gazu do Europy nie było uzgodnione z Kreml. Rosja pozostanie niezawodnym dostawcą energii do Europy niezależnie od działań Białorusi – oznajmił Pieskow.

W piątek białoruskie linie lotnicze Belavia wystosowały w oficjalnym oświadczeniu informację o zawieszeniu przewozu obywateli Iraku, Syrii i Jemenu z Turcji na Białoruś. Dzień wcześniej analogiczną decyzję podjęły tureckie linie lotnicze Turkish Airlines, o czym poinformował Jakub Kumoch, szef Biura Polityki Międzynarodowej Kancelarii Prezydenta RP.

**Propagandowa „pomoc” Łukaszenki**

Decyzje linii lotniczych nie mają wpływu na poprawę bieżącej sytuacji na polsko-białoruskiej granicy. W prowizorycznych obozach namiotowych wciąż przebywa kilka tysięcy migrantów. Opozycyjni blogerzy z białoruskiego kanału Nexta Live oszacowali, że w samej Kuźnicy może być ich teraz ok. 4 tys., ale liczba ta stale wzrasta. Przedstawiciele Białoruskiego Komitetu Granicznego przekazali w piątek propagandowej redakcji Sputnik, że do obozu nieustannie przybywają nowe osoby.

Białoruskie władze próbują sprawiać wrażenie głęboko poruszonych losem osób bez dokumentów. Zgodnie z czwartkową obietnicą Aleksandra Łukaszenki do obozu namiotowego przywieziono drewno na opał, a migrantom – o czym poinformował w piątek rzecznik prasowy resortu zdrowia – rzekomo



okazano pomoc medyczną. „Trzech pacjentów otrzymało opiekę szpitalną, 14 – ambulatorijną. Około 20 razy do obozu namiotowego wyjechały także karetki pogotowia” – czytamy w oświadczeniu ministerstwa zdrowia.

Władze Białorusi twierdzą też, że postanowiły zorganizować dla migrantów obowiązkową zbiórkę w państwowych zakładach pracy oraz na uczelniach.

Pracownicy przedsiębiorstwa Beliarusneft otrzymali od kierownictwa maile z poleceniem wpłacenia datku lub zebrania ciepłych ubrań, wody pitnej, jedzenia i przyniesienia ich do jednej ze szkół. O podobnych żądaniach informują pracownicy państwowych firm z całego kraju, a także studenci, m.in. Białoruskiego Uniwersytetu Ekonomicznego. Za „pomoc uchodźczym dzieciom na granicy białorusko-polskiej, które znalazły się w trudnej sytuacji życiowej”, studenci mogą liczyć na zwolnienie z obowiązkowych na białoruskich uczelniach prac społecznych.

**Dylematy Białorusinów**

Nie podoba się to Białorusinom, którzy są świadomi, że za sztucznie wywołany kryzys humanitarny odpowiedzialny jest Aleksander Łukaszenka. Nauczycielka z Mińska opowiedziała opozycyjnej redakcji Zerkalo.io, że w jej

## UE musi walczyć z pozwami nękającymi dziennik

**Europosłowie ostrzegają, że w krajach UE jest coraz więcej prób knebłowania mediów pozwami SLAPP i wywoływania efektu mrożącego.**

Parlament Europejski przyjął w czwartek rezolucję o coraz częstszych w Unii pozwach SLAPP, które prowadzą do postępowań cywilnych i karnych nękających dziennikarzy, organizacje pozarządowe i działaczy społeczeństwa obywatelskiego. Celem pozwów SLAPP, których źródłem mogą być władze, politycy, ale też biznes np. dotknięty śledztwami dziennikarskimi, jest bowiem takie przytłoczenie mediów – prawnymi, czasowymi czy nawet psychologicznymi – kosztami rozlicznych postępowań sądowych (nawet w finale wygrywanych przez media), by odstraszyć od zajmowania się drażliwymi tematami.

– To coraz częstsze nadużywanie wymiaru sprawiedliwości. Kne-

blowanie i sięganie po efekt mrożący. Dlatego od 2017 r. wzywamy, by Unia zaczęła bardziej walczyć o wolność słowa i pluralizm mediów – powiedziała Roberta Metsola z Malty, jedna z wiceprzewodniczących Parlamentu Europejskiego i współautorka rezolucji.

**Europosłowie: Ograniczmy swobodę pozywających**

Tekst uchwały podkreśla zaniepokojenie europosłów zwłaszcza finansowaniem SLAPP z budżetów państwa w krajach Unii oraz faktem, że dotychczas żaden kraj członkowski Unii nie uchwalił przepisów przeciwko SLAPP. Dlatego rezolucja wzywa Komisję Europejską do jak najszybszego przedłożenia ambitnych reform dotyczących prawa cywilnego, a nawet karnego.

– Teraz piłka jest po stronie Komisji Europejskiej. A potem musimy przekonywać kraje Unii – powiedziała Metsola.

Wśród rozwiązań zaproponowanych w czwartek przez Parlament Europejski są przepisy m.in. dotyczące wczesnego oddalania SLAPP. Chodzi o to, by sądy na możliwie najwcześniejszym etapie niezwłocznie ucinają nękające powództwa (z urzędu lub na wniosek pozwanego) na podstawie przysługującego pozwanemu prawa do złożenia wniosku o wczesne oddalenie powództwa. Ponadto sądy miałyby uwzględniać nadużycia w ramach SLAPP w swym każdym wyroku kończącym postępowanie w takiej sprawie. To mogłoby pomóc we wprowadzeniu prawa do odszkodowania dla ofiar SLAPP (po odrzucającym taki pozew wyroku) za krzywdy materialne i niematerialne, w tym za poniesione straty ekonomiczne, utratę reputacji, szkody psychologiczne. Wśród sankcji za stosowanie pozwów nękających mogłoby znaleźć się także grzywny postulowane przez europosłów.

Ponadto europosłowie apelują o przepisy zmuszające sądy do „należytego uwzględniania faktu”, że strona pozywająca już wcześniej wszczęła SLAPP. Przypominają, że „zasada powagi rzeczy osądzonej” musi uniemożliwiać inicjatorom SLAPP wnoszenie wielu różnych

*To coraz częstsze nadużywanie wymiaru sprawiedliwości.*

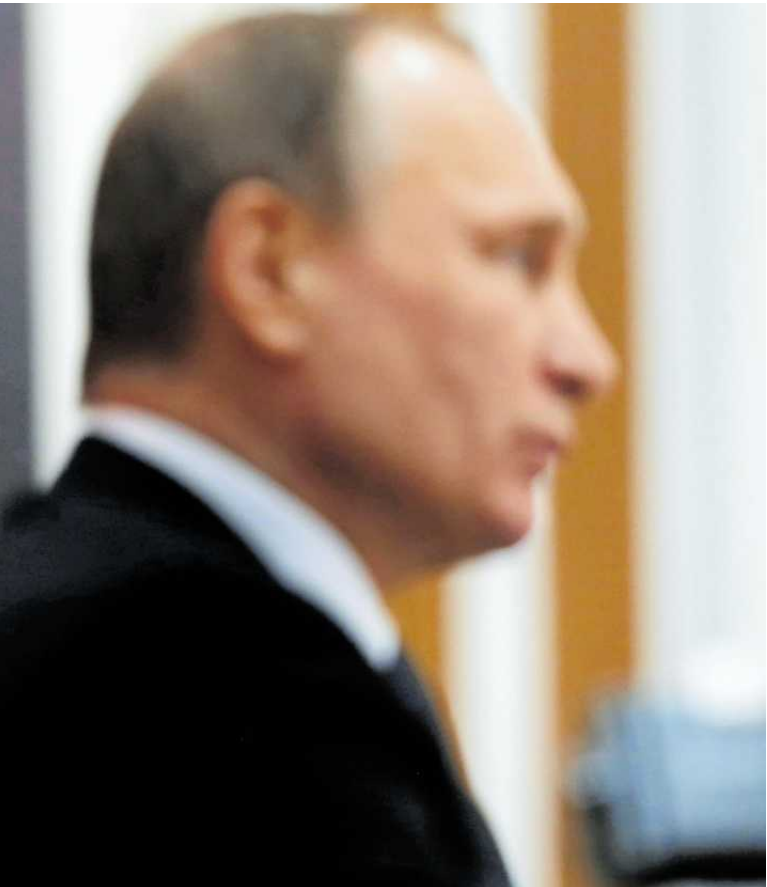
*Knebłowanie i sięganie po efekt mrożący. Dlatego od 2017 r. wzywamy, by Unia zaczęła walczyć o wolność słowa*

**ROBERTA METSOLA**  
wiceprzewodnicząca  
Parlamentu Europejskiego

skarg dotyczących tych samych faktów i przeciwko tym samym pozwanym. Rezolucja przypomina, że Rada Europy i OBWE wzywają do depenalizacji zniesławienia. Podkreśla, że pozwanym często stawia się zarzuty popełnienia przestępstwa, a jednocześnie wytacza się im powództwo cywilne, które ma wynikać z tego samego postępowania. I dlatego europosłowie wzywają Komisję Europejską do zaprojektowania wspólnych minimalnych gwarancji przeciwko takim połączonym pozwom SLAPP na obszarze Unii.

**Fundusz pomocowy dla ofiar SLAPP**

Ponadto europosłowie zaproponowali – zapewne najłatwiejsze do przyjęcia przez UE – narzędzia „miękiego prawa” oparte m.in. na unijnym funduszu na rzecz finansowego wspierania ofiar SLAPP oraz pomagających im organizacji. Taki fundusz mógłby pokrywać opłaty praw-



szkole również trwa zbiórka dla uchodźców i osób bez dokumentów, ale na razie nie spotkała się ona z większym odzewem.

– Nie jestem przeciwna pomocy, ale w takiej sytuacji... najpierw tych ludzi tu zwieźli, a potem, jak zwykle, zwykli ludzie mają pomagać. Ja nie będę nosić paczek. Ludzi szkoda, wiem, że są tam bardzo chore dzieci, ale to nie nasza odpowiedzialność. Lepiej na Okrestina [areszt, do którego przewożeni są m.in. więźniowie polityczni] coś zaniosę” – tłumaczyła.

Z Mińska i innych białoruskich miast codziennie spływają nowe nagrania przedstawiające tłumy przybyszów z Bliskiego Wschodu. Jak informował m.in. opozycyjny bloger Anton Motolko, większość hoteli w centrum białoruskiej stolicy zajęta jest przez migrantów. Z publikowanych filmików wynika też, że przybysze, wśród których dominują obywatele Iraku, Iranu, Turcji i Syrii, organizują się, dzielą informacjami, gdzie kupić rzeczy niezbędne do wyprawy na granicę, a także umawiają na wspólne przejazdy. Te nierzadko zresztą oferują im Białorusini po znacznie zawyżonych cenach.

– Jakim trzeba być człowiekiem, żeby za setki dolarów odwozić tych ludzi prosto do piekła – zastanawia się niezależna białoruska dziennikarka, prosząc o nieujawnianie jej nazwiska. ●

▲ **Prezydent Rosji Władimir Putin uważa, że dla zaradzenia sytuacji konieczne jest odbudowanie stosunków Europy z Białorusią**

FOT. YEKATERINA SHTUKINA / AP / AP

# Triumf katów z NKWD

**Rosyjska prokuratura generalna domaga się, by sąd najwyższy zlikwidował stowarzyszenie Memoriał. Tak chroni „dobre imię” stalinowskich siepaczy, o których zbrodniach Memoriał nie pozwala zapomnieć.**

**Wacław Radziwinowicz**

Władimir Putin i jego towarzysze dopuszczają się rzeczy hańbiącej. Niszcząc działającą od 32 lat, najbardziej znaną i najbardziej w świecie szanowaną rosyjską organizację broniącą praw człowieka, niszczy to, co w życiu publicznym Rosji najbardziej szlachetne i czyste.

Uderza w garstkę uczciwych i poczciwych, kulturalnych, pracowitych ludzi, którzy odważnie mówią o tym, co złego wydarzyło się w XX wieku w historii ich kraju. Mówią, bo masowe represje, miliony niewinnych skazanych przez Stalina na męczeńską śmierć ofiar, zbrodnia katyńska nie dają im spokoju. Tak samo jak to, co funkcjonariusze dzisiejszej Rosji wyrabiają na Kaukazie.

**Najpierw uznani za „agentów zagranicy”**

Przy tym Memoriał nie jest w żadnym wypadku gromadą zaślepionych, negujących porządek w kraju wywrotowców. Przedstawiciele organizacji zawsze wchodzili w skład prezydenckiej Rady Praw Człowieka, spotykali się regularnie z Putinem. A ten jako człowiek z gruntu fałszywy udawał, że ich słucha, zgadza się z nimi.

Tymczasem szykował cios w plecy. Memoriał został uznany za „agenta zagranicy”, potem był nękany kontrolami, inspekcjami, licznymi karami za niespełnianie wymagań stawianych „agentowi”. Ludzie ze stowarzyszenia w poczuciu tego, że wypełniają szlachetny patriotyczny obowiązek, nie godzili się na status „agenta”, czyli w istocie szpiega, szkodnika, wroga ludu.

I teraz następuje ostateczna rozprawa. Dlaczego?

Putin i inni „tylko teoretycznie byli czekaści” (bo pracownicy służb sami o sobie mówią, że „nigdy nie jest się byłym czekistą”) nie chcą prawdy o Gulagu i masowych egzekucjach. Oni chcą chwały dla towarzyszy ze swego cehu, czeladników i majstrów zbrodni.

**Nazwiska zbrodniarzy pozostaną wyczernione**

Jurij Dmitrij z Memoriału w Karelii pisał książkę o katach z NKWD w swoim regionie. Zamierzał każdego z nich wskazać, nazwać i opisać, kto co złego w czasach czystek w latach 30. uczynił. Zrobili z niego, bo mają władzę nad sądami, pedofila i posadzili. Kiedy rok temu miał wyjść, dorzucili mu jeszcze, dziś 65-latkowi, dziesięć lat.

Krewni ofiar czekistów mają prawo zapoznać się z materiałami dochodzeń przeciw swoim bliskim. Teraz jeśli je otrzymują, to tylko ze starannie zaczernionymi nazwiskami śledczych, sędziów i katów. Najważniejsza, kryjąca nazwiska sprawców, część materiałów dotycząca zbrodni katyńskiej też jest wciąż utajniona.

Putin chroni dawnych zbrodniarzy, bo ich, a nie pomordowanych, uważa za swoich.

**Cień górala kremłowskiego**

Dla mnie likwidacja Memoriału, a Putin nawet pod największym naciskiem opinii publicznej się przed nią nie cofnie, jest mocnym osobistym ciosem. Siedziba stowarzyszenia przy Małym Karetnym 12, a potem Karetnym Riadzie 5 długo była moim drugim moskiewskim domem. Siergiej Kowalow, Arsenij Rogiński, Nikita Pietrow, Oleg Orłow, Aleksandr Czerkasow, Jan Raczynski, Aleksandr Grurianow, człowiek o nieprzecenionych zasługach dla odkrywania prawdy o zbrodni katyńskiej, byli prawdziwymi przyjaciółmi Moskalami. Z nimi można było wierzyć, że Rosja ma szanse na normalną przyszłość i wyjście z cienia górala kremłowskiego z wiersza Osipa Mandelsztama.

Kiedy mnie z Rosji wyrzucali, zgnałem się z nimi przy Karetnym z wielkim żalem. Obiecowałem sobie, że kiedyś tam do nich wrócę. Nie spełni się. W Rosji nad prawdą, nad ludźmi szlachetnymi triumfuje zło. ●

arzy

ne, a nawet pomoc psychologiczną dla ofiar nękających pozwów sądowych. Europosłowie chcą, by również na poziomie unijnym gromadzono dane na temat przypadków SLAPP, co pomogłoby w kształtowaniu przyszłych form wsparcia dla mediów, a także w szkoleniach dla m.in. sędziów.

Komisja Europejska zamierza przedstawić swój pakiet projektów co do SLAPP prawdopodobnie w pierwszym kwartale 2022 r. – Tu chodzi o bardzo nagły problem, nie możemy zwlekać – przekonywała Věra Jourová, wiceprzewodnicząca Komisji, podczas debaty w Parlamencie Europejskim.

Jednak te nowe przepisy będą musiały być przegłosowane nie tylko przez europosłów, ale również przez unijne rządy w Radzie UE. A część z nich będzie niechętna takiemu twarde-

mu wchodzeniu instytucji UE w dziedzinę uregulowań prawa cywilnego czy nawet karnego. Dlatego istnieje spore ryzyko, że część dzisiejszych propozycji europosłów może skończyć jako – przyjęte przez Unię, lecz wiążące wyłącznie politycznie, lecz nie prawnie – rekomendacje UE.

– Uważamy, że mamy w UE podstawy prawne, by uchylać dyrektywy wymierzone w SLAPP – przekonywał jednak niemiecki europoseł Tiemo Woelken (SPD), drugi współautor rezolucji.

Za rezolucją o walce ze SLAPP zagłosowało 444 europosłów, 48 było przeciw, a 75 wstrzymało się od głosów. Poparli ją Polacy oprócz europosłów Zjednoczonej Prawicy, którzy się wstrzymali. ●

**Tomasz Bielecki**  
BRUKSELA, DEUTSCHE WELLE

CARLHANSEN.COM

## EKSKLUZYWNY DESIGN

Zapraszamy do odwiedzin salonu firmowego Carl Hansen & Søn w Warszawie.  
Znajdziecie tu Państwo projekty znanych designerów,takich jak:  
Hans J. Wegner, Børge Mogensen, EOOS, Rikke Frost i wielu innych.



COPENHAGEN • GELSTED • ODENSE • STOCKHOLM • HELSINKI • LONDON • HAMBURG  
WARSAW • AMSTERDAM • PARIS • MILAN • TOKYO • OSAKA • NEW YORK • SAN FRANCISCO

  
**CARL HANSEN & SØN**

Salon Firmowy, Warszawa  
Plac Powstańców Warszawy 9

Tel +48 534 933 920  
warsaw@carlhansen.com

poniedziałek – piątek 10:00 – 19:00  
sobota 10:00 – 18:00

REKLAMA 34137210

# Euro za 5 zł, a dolar po 4,3 zł? Winny stan wyjątkowy

**Złoty już teraz rekordowo traci na wartości wobec innych walut. A to może być dopiero początek.**

**Anna Popiołek**

– Gdy górę biorą strach i emocje, wiele osób zaczyna myśleć o kupowaniu twardej waluty. Tak było m.in. podczas globalnego kryzysu finansowego, podobne zjawisko obserwowano też w trakcie pandemii. W takich chwilach król jest tylko jeden, a jest nim dolar – mówi Bartosz Sawicki, analityk Cinkciarz.pl.

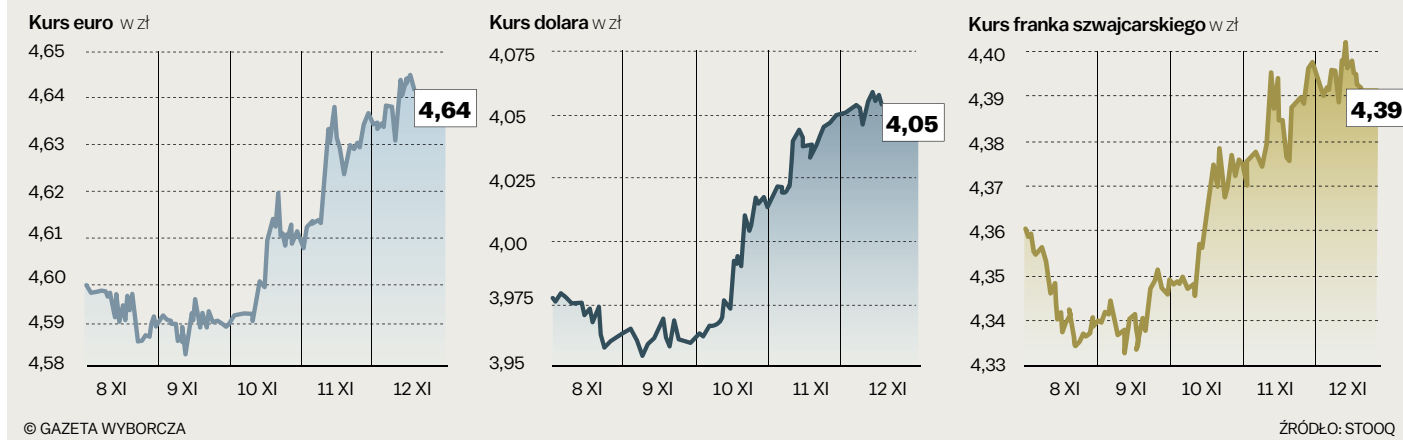
I tłumaczy: – Niepokój działa jak woda na młyn walut określanych mianem bezpiecznych przystani. Jeżeli obecny kryzys migracyjny zacznie wymykać się spod kontroli, pojawi się kolejny argument działający na korzyść dolara, euro czy franka, które są schronieniem dla kapitału na burzliwe czasy. Już teraz złoty jest na rekordowo niskim poziomie wobec euro, dolara czy franka szwajcarskiego.

## Co się dzieje z polskim złotym?

W piątek przed południem dolar kosztował już ponad 4,06 zł, to o 10 groszy więcej niż we wtorek. Euro kosztuje 4,65 zł. Za franka szwajcarskiego trzeba zapłacić już prawie 4,39 zł, a po godz. 10 było to 4,41 zł.

Łukasz Zembik z DM TMS Brokers dla Macronext: – W relacji do euro PLN jest najsłabszy od września. USD/PLN jest najwyższy od maja 2020 roku, a CHF/PLN był przez moment na poziomach nienotowanych od

### Kursy walut z ostatnich 5 dni



2015 roku. W żaden sposób jastrzębie wypowiedzi członków RPP nie wpływają na aprecjację naszej waluty.

– W sporej mierze zawdzięczamy to dotychczasowej polityce Rady Polityki Pieniężnej, która zwykle jest mocno spóźniona albo wręcz z premedytacją zakłada niszczenie siły nabywczej złotego – już pod koniec października analizował Tomasz Gessner z Exeria.com dla Stooq.pl.

Mamy bowiem jedną z najwyższych inflacji w Europie – według najnowszych danych Głównego Urzędu Statystycznego w październiku ceny rosły w tempie 6,8 proc. W listopadzie i w grudniu inflacja ma być – zgodnie z prognozami bankowych ekonomistów – jeszcze wyższa.

A na szalejącą w Polsce drożyznę długo nie reagował nasz bank centralny, który aż

do października trzymał stopy procentowe na rekordowo niskim poziomie 0,1 proc. Dopiero w październiku i w listopadzie zdecydował się na szybkie i niespodziewane podwyżki, raz o 0,4, a drugi raz o 0,75 proc. Teraz główna stopa referencyjna jest na poziomie 1,25 proc., a to nie koniec podwyżek.

Prognozy ekonomistów wskazują na kolejne podwyżki i w grudniu, i w styczniu, tak żeby stopy były wyższe niż przed pandemią i zbliżyły się do 3 proc. Ale wpływ podwyżek stóp na rekordową inflację zobaczymy bowiem dopiero za 3-4 kwartały.

Kolejna sprawa: już wcześniej pandemia koronawirusa i kolejne lockdowny osłabiły waluty gospodarek wschodzących. Ponownie zgodnie z zasadą, że w trudnych czasach inwestorzy szukają bezpiecznej przystani.

## Rekordowe waluty

– Jeśli epicentrum napięć znajdzie się bezpośrednio na polskiej granicy, reakcja inwestorów będzie prawdopodobnie zdecydowanie ostrzejsza. Kurs dolara może nawet dotrzeć do rekordowych 4,30 zł, czyli jeszcze większego poziomu niż podczas zeszłorocznego krachu. W takim wypadku euro musiałoby kosztować ok. 5 zł – mówi Sawicki.

Obecnie na granicę polsko-białoruską wciąż napływają kolejne grupy migrantów. Na całym tym odcinku wschodniej granicy z Polską jest ok. 3-4 tys. osób.

Jak ocenił w piątek szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Paweł Soloch, sytuacja na granicy z Białorusią jest bardzo napięta i w najbliższych kilku lub kilkunastu dniach można spodziewać się tylko eskalacji. ●

# Musk sprzedał akcje Tesli, bo tak chciał Twitter

**Elon Musk sprzedał za ponad 5,5 mld dol. część swoich akcji producenta aut elektrycznych Tesli. Transakcję przeprowadzono po sondażu na Twitterze.**

W niedzielę znany z niekonwencjonalnych pomysłów i zachowania przedsiębiorca Elon Musk zaskokował wielu inwestorów, pytając w sondażu na Twitterze ponad 62 mln obserwujących jego konto, czy powinien sprzedać 10 proc. swoich akcji producenta aut elektrycznych Tesli.

Musk tłumaczył przy tym, że tylko w ten sposób będzie mógł zapłacić podatki, bo jako dyrektor generalny Tesli nie dostaje w gotówce stałej miesięcznej płacy ani premii. Zgodnie z planem wynagradzania Muska, który trzy lata temu zatwierdzili akcjonariusze Tesli, przedsiębiorca dostał prawo tylko do opcji na akcje Tesli, które są mu przyznawane po uzyskaniu przez tę firmę wyznaczonych z góry, wyśrubowanych wskaźników finansowych.

Elon Musk zapowiedział też, że podporządkuje się wynikowi sondażu na Twitterze. A prawie 58 proc. głosujących, czyli ponad 2 mln osób,

poparło pomysł sprzedaży części jego akcji Tesli.

## Tesla w dół, a Musk sprzedaje

Pomysł nie przypadł do gustu inwestorom. W poniedziałek akcje Tesli straciły 4 proc. na wartości, a we wtorek ich kurs osunął się aż o 12 proc. Po kolejnym spadku cena akcji Tesli mogłaby spaść poniżej 1 tys. dol. za sztukę, czyli poniżej progu pokonanego w październiku. Do tego jednak nie doszło, bo w środę akcje Tesli zwyżkowały. A wieczorem tego dnia okazało się, że we wtorek i środę fundusz powierniczy Muska sprzedał akcje Tesli o wartości niemal 5 mld dol. W piątek Musk ujawnił, że w kolejnej transakcji sprzedał akcje Tesli warte ok. 687 mln dol.

Z tych raportów wynikało, że ogłaszając swój sondaż na Twitterze, Elon Musk wiedział już, że sprzeda część akcji Tesli. Plan sprzedaży 930 tys. akcji, wycenionych teraz na ok. 1,1 mld dol., przedsiębiorca zapowiedział SEC już w połowie września.

Bez takiego uprzedzenia w tym tygodniu Musk sprzedał jeszcze 3,5 mln akcji Tesli, wycenionych na 3,88 mld dol.

Według szacunków CNBC ponad połowę dochodów z realizacji opcji na akcje Tesli Musk będzie musiał oddać fiskusowi. Przedsiębiorca nie ujawnił, co zrobi z pozostałymi pieniędzmi.

## Sprzedali też menedżerowie

Z raportów SEC wynika, że kilku menedżerów Tesli sprzedało akcje tej spółki o wartości łącznie ok. 1 mld dol. od końca października, gdy giełdowa wartość Tesli przekroczyła 1 bln dol.

Większość tych transakcji była zaplanowana już w połowie września, o czym menedżerowie Tesli uprzedzili wtedy SEC.

Bez uprzedzenia z hossy na akcje Tesli skorzystał tylko Kimbal Musk, brat szefa Tesli. W przeddzień ogłoszenia sondażu na Twitterze przez Elona Muska jego brat sprzedał akcje Tesli o wartości ok. 109 mln dol. ●

**Andrzej Kublik**

**wyborcza.biz**

• Więcej czytaj na Wyborcza.biz

1 RP

5 listopada 2021 r odszedł

**ŚP**  
**Juliusz Sienkiewicz**

Strażnik tradycji, nauczyciel, etnograf, wieloletni dyrektor muzeum w Koszalinie, dobry, rodzinny człowiek, wnuk Henryka Sienkiewicza

Msza żałobna odbędzie się we wtorek 16.11.2021 o godz. 14:00 w kościele parafialnym w Chelmnie, po czym nastąpi odprowadzenie prochów do grobu rodzinnego

*Żona Urszula, córka, syn, wnuki, rodzina*

[www.nekrologi.wyborcza.pl/34137697](http://www.nekrologi.wyborcza.pl/34137697)

W dniu 7 kwietnia 2021 roku po długim i spełnionym życiu odszedł od nas w pokoju

**Jerzy Edward Fiett**

miłośnik gór, taternik, współtwórca pierwszego polskiego komputera XYZ, pracownik Instytutu Maszyn Matematycznych oraz dyrektor Przemysłowego Instytutu Telekomunikacji (1975-1991).

Msza święta żałobna odprawiona zostanie w piątek dnia 26 listopada 2021 roku o godzinie 10.30 w Sanktuarium Oo. Jezuitów Św. Andrzeja Boboli przy ul. Rakowieckiej 61, po czym o godzinie 13.00 urna z Prochami zostanie odprowadzona do grobu rodzinnego na Powązkach Wojskowych (Brama Główna od ul. Powązkowskiej).

*Paweł i Elżbieta Fiett  
Joanna i Christof Hagen  
oraz Wnukowie i Wnuczki*

Zgodnie z wolą naszego Taty i Dziadka, prosimy o wsparcie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy:  
<https://www.wosp.org.pl/fundacja/jak-wspierac-wosp/wesprzyj-online>

[www.nekrologi.wyborcza.pl/34138328](http://www.nekrologi.wyborcza.pl/34138328)

# GUS: polska gospodarka hamuje

**Wzrost gospodarczy w trzecim kwartale wyniósł 5,1 proc.** To wstępny szacunek PKB, który w piątek pokazał Główny Urząd Statystyczny. Nasza gospodarka wyhamowała, ale to dlatego, że kwartał wcześniej mieliśmy mocne odbicie po ubiegłorocznych lockdownach.

**Anna Popiołek**

Według szybkiego szacunku GUS PKB Polski w trzecim kwartale 2021 roku zwiększył się realnie o 5,1 proc. rok do roku wobec spadku o 1,5 proc. w analogicznym okresie 2020 r.

Gorszych danych spodziewali się bankowi ekonomiści – dynamiki PKB na poziomie 4,7 proc. Powód? Ich zdaniem już wcześniej było wiadomo, że spowolniło tempo wzrostu konsumpcji pomiędzy drugim i trzecim kwartałem. Z kolei dynamika nakładów brutto na środki trwałe najprawdopodobniej nieznacznie zwiększyła się z uwagi na ożywienie w inwestycjach publicznych.

Pozytywnie zaskoczyło analityków jednak kwartalne odbicie. PKB

Polski było bowiem o 2,1 proc. wyższe niż w poprzednim kwartale.

Ekonomiści mBanku: – Kwartał na dynamikę rzędu 2,1 proc. wyznacza maksimum tempa wzrostu na długim czasie. W przyszłym roku kumulują się ryzyka: problemy z dostawami, wysoka inflacja i negatywny wpływ na konsumpcję, opóźnienie inwestycji publicznych, pierwsze efekty podwyżek stóp. Istnieje b. duże prawdopodobieństwo, że średnioroczny, 5-proc. wzrost PKB zegnamy do kolejnego cyklu wzrostowego, a 2021 r. będzie pod względem tej miary wzrostu najlepszy w okresie 2021-25.

**Rekordowy drugi kwartał 2021 r.**

Dla porównania, jeszcze w pierwszych trzech miesiącach 2021 r. pol-



• **W czwartym kwartale 2021 żywność ma drożeć w tempie 5,3 proc. Podwyżki cen będą się utrzymywać jeszcze w pierwszym kwartale przyszłego roku** FOT. SHUTTERSTOCK

ska gospodarka kurczyła się w tempie 0,9 proc. Dopiero po marcu nastąpiło odbicie – i to jakie. W drugim kwartale 2021 r., czyli od kwietnia do końca czerwca, gospodarka odrobiła pandemiczne straty.

Wzrost gospodarczy w Polsce był rekordowy: polski PKB urosł o 11,2 proc. (wstępny szacunek GUS mówił o 10,9 proc.). To najwyższy wynik w historii. Jak zwrócili uwagę ekonomiści Santander Bank Polska, jest to najwięcej, odkąd w 1995 r. GUS zaczął publikować tego rodzaju dane.

Skąd takie dobre wiadomości? To wszystko zasługa ożywienia po kolejnych lockdownach. Konsumenci ruszyli na zakupy, firmy mają więcej zamówień, a restauracje, hotele i inne punkty usługowe odbijają sobie pandemiczne straty. Rok temu w drugim kwartale pol-

ska gospodarka skurczyła się bowiem o 8,3 proc.

**Jaki będziemy mieć wzrost gospodarczy w kolejnych latach?**

Narodowy Bank Polski w swojej najnowszej projekcji prognozuje, że w tym roku będzie to 5,3 proc., w 2022 r. na poziomie 4,9 proc. i w 2023 r. 4,9 proc. Dużo gorzej wypadamy pod względem prognozowanego wzrostu cen.

Zgodnie z tzw. centralną ścieżką inflacji w 2021 r. inflacja wyniesie 4,9 proc. A to oznacza, że pod koniec roku ceny będą rosły w tempie przynajmniej 7 proc. Takich podwyżek nie mieliśmy w Polsce przez ostatnie 20 lat. W 2022 r. wzrost cen przyspieszy do 5,8 proc., a w 2023 r. wyniesie 3,6 proc.

Z czego mają wynikać te gigantyczne podwyżki cen? NBP spodziewa się wzrostu cen energii o 17,8 proc. w czwartym kwartale 2021 r. i o 18,5 proc. w pierwszym kwartale roku przyszłego. Podrożeje też gaz – w przyszłym roku o 18,5 proc. W czwartym kwartale żywność ma drożeć w tempie 5,3 proc. Podwyżki cen będą się utrzymywać jeszcze w pierwszym kwartale przyszłego roku. Wtedy – zgodnie z projekcją NBP – ceny żywności mają rosnąć w tempie 5,4 proc.

**Polska z najwyższą inflacją w UE**

A jak Komisja Europejska prognozuje wzrost gospodarczy Polski? Wczoraj opublikowała najnowsze prognozy. Wynika z nich, że w Polsce gospodarka rozpoczyna solidny wzrost po łagodnej recesji w ubiegłym roku.

Szczegóły? PKB wzrośnie o 4,9 proc. w 2021 r., o 5,2 proc. w 2022 r. oraz o 4,4 proc. w 2023 r. Dla porównania, prognozowany wzrost PKB dla całej Unii to 5 proc. w tym roku (2,7 proc. dla Niemiec i 6,5 proc. dla Francji), w przyszłym roku 4,3 proc. (4,6 proc. dla Niemiec i 3,8 proc. dla Francji), a w 2023 r. to 2,5 proc. (1,7 proc. dla Niemiec i 2,3 proc. dla Francji).

KE twierdzi, że polska inflacja w 2021 roku wyniesie 5 proc., a w przyszłym roku ma wynieść 5,2 proc., czyli najwięcej w całej Unii (po 2,5 proc. dla całej UE i 2,1 proc. dla Niemiec). Polsce uda się okiełznać drożyznę w przyszłym roku – szacunki pokazują 2,6 proc. inflacji w 2023 r. Dla porównania, ma to być 1,4 proc. dla całej UE i 1,7 proc. dla Niemiec.●

**W CZWARTEK 18 LISTOPADA W „WYBORCZEJ”**



## Wyjątkowy kalendarz przyrodniczy na rok 2022

**ze zdjęciami Adama Wajraka**



# Nieudany debiut Igi Świątek w WTA Finals

Iga Świątek przegrała z Marią Sakkari, znów płakała, gdy nie mogła poradzić sobie z rywalką. Przed nią jeszcze co najmniej dwa mecze w Guadalajarze



**Marek Deryło**

Gdyby organizatorzy WTA Finals musieli wypełnić ankietę dotyczącą swojego turnieju i byłaby tam rubryka „Prestiż”, nie mogliby wpisać niczego efektowniejszego niż: „Zaraz po Wielkich Szlemach”. Niemniej w ewentualnym sporze na ten temat mieliby pewne argumenty na rzecz zmiany tego stanu rzeczy.

Nie ma czterech turniejów WTA Finals, a są cztery Wielkie Szlemy. W rozgrywkach kończących sezon występuje osiem najlepszych tenisistek roku, nie ma nikogo z drugiej setki rankingu (a nie każdy tam jest Emmą Raducanu). Nie ma pierwszych, drugich i trzecich rund, Iga Świątek powiedziała przed turniejem: – Każdy mecz tutaj będzie prawdopodobnie wymagający, wyrównany, „na życie”.

**Uroki Guadalajary**

Osiem najlepszych singlistek dzieli się na dwie grupy, porażka nie przekreśla szans na końcowy triumf (Agnieszka Radwańska w 2015 r. przegrała dwa pierwsze mecze, a turniej wy-

grała). Świątek w Guadalajarze wylosowała Marię Sakkari, Arynę Sabalenkę i Paulę Badosę. W drugiej grupie grają: Barbora Krejčíková, Karolina Pliskova i Anett Kontaveit.

Mecz z 26-letnią Greczynką Sakkari był dla sześć lat młodszej Świątek pierwszym od prawie miesiąca. Najmłodsza w stawce tenisistka rozpoczęła go od wygranego gema przy swoim serwisie, wkrótce potem została jednak przełamana, następnie Sakkari objęła prowadzenie 3:1.

Piłki na kortach twardych położonych 1600 m n.p.m. odbijały się wysoko, w rozrzedzonym powietrzu latały szybko i niestandardowo. Komentatorzy podkreślali jeszcze przed turniejem, iż w takich warunkach błędów będzie więcej niż zazwyczaj. W krótkiej rozmowie opublikowanej w NY Timesie, Polka mówiła, że spodziewa się tenisa trochę innego niż zwykle, że występowała w tym roku w Madrycie (ok. 700 m n.p.m.) i faktycznie „piłki skakały jak dzikie”, ale wraz z trenerem dokonali kilku zmian w trakcie turnieju i opanowali grę.

W szóstym gemie Świątek była blisko przełamania rywalki, która pokonała ją w ćwierćfi-

• **Mecz z 26-letnią Greczynką Sakkari był dla sześć lat młodszej Świątek pierwszym od prawie miesiąca** FOT. REFUGIO RUIZ / AP / AP

nale tegorocznego Rolanda Garrosa. Nie udało się, Sakkari objęła prowadzenie 4:2, a później raz jeszcze zabrała podanie Polce. Wygrała 6:2, pierwsza partia trwała 32 minuty.

**Iga Świątek znów płacze**

– Wybranie Guadalajary było kolosalnym błędem szefów WTA – powiedział „Wyborczej” po pierwszych meczach w Meksyku Wojciech Fibak. – Kobięcy tenis i tak jest w ostatnich latach krytykowany za to, że nie ma mocnej czołówki, a turniej na takiej wysokości jeszcze będzie wzmacniał wrażenie, że kobiece rywalizacja stoi na kiepskim poziomie. Widzimy liczbę błędów i strach tenisistek, by nie zepsuć wstydlive kolejnego uderzenia. Ja w tym dostrzegam również coś jeszcze: one mają znacznie słabszych trenerów niż najlepsi tenisiści na świecie. Znacznie gorzej dostosowują sposób gry do nawierzchni kortu i warunków atmosferycznych panujących wokół.

Po sześciu gemach drugiego seta był remis, w kolejnym – przy serwisie Polki – Greczynka wyszła na prowadzenie 3:0. Świątek doprowadziła do remisu, popełniła jednak podwójny błąd serwisowy. Następnie obroniła jednego break-pointa, a później kolejnego. Ale została przełamana – Sakkari zagrała świetnie w obronie, a Polka zepsuła atak z całkiem korzystnej pozycji.

Przed ostatnią akcją Polka, która zdobyła tylko jeden punkt po pierwszych serwisach rywalki, stanęła tyłem do siatki, podeszła do ściany i uderzyła rakietą. Sędzia wezwał ją do powrotu do gry, ale zareagowała dopiero po dłuższej chwili. Gdy się odwróciła widać było, że płacze. Otarła łzy i przyjęła podanie Greczynki. Sakkari wygrała 6:2, 6:4, mecz trwał 1 godz. i 27 minut. Po zakończeniu mocno się wyściaskały przy siatce. Był to kolejny epizod 20-latk, dowodzący problemów z kontrolowaniem emocji w trudnych momentach – podobne obrazki widzieliśmy również na igrzyskach olimpijskich, a także podczas US Open.

Dziś Polka gra z Aryną Sabalenką. ●

## Pięciobój nowoczesny: konie muszą zostać

**119 polskich aktywnych i byłych pięcioboistów oraz trenerów wystosowało protest do międzynarodowej federacji przeciw wykreśleniu jeździectwa jako jednej z pięciu konkurencji. Dołączyli do prawie 700 innych z zagranicy.**

Międzynarodowa federacja pięcioboju nowoczesnego (UIPM) postanowiła po igrzyskach w Paryżu w 2024 r. zamienić jeździectwo na inny sport. UIPM zrobiła to pod naciskiem MKOl-u, który woli nie zadzierać z organizacjami broniącymi praw zwierząt, a przy okazji zaoszczędzić i uatrakcyjnić trudną w odbiorze dyscyplinę (choć akurat konkurs skoków jest bardzo atrakcyjny). To zgodne z wypracowanym trendem wprowadzania do igrzysk sportów, takich jak breakdance, kitesurfing, deskorolki.

W Monako nad zastępstwem dla koni naradzają się pięciobojo- wi działacze obawiający się o swój sport, a także o swoją przyszłość, tymczasem zbuntowali się zawodnicy. I to w sposób bezprecedensowy w historii sportu olimpijskiego, gdyż historia rzeczywiste jest niezwykła – dotyczy isto-

ty oraz problemów nowoczesnego sportu.

**119 Polaków protestuje**

Wkrótce po decyzji UIPM o samokastracji i wykreśleniu jeździectwa z programu pięcioboju grupa sportowców napisała list protestacyjny. Podpisało go prawie 700 osób, w tym medalisti olimpijscy i mistrzostw świata, wielokrotni olimpijczycy, ze znaczącym brakiem polskich nazwisk.

W środę do redakcji „Wyborczej” dotarł jednak list 119 polskich pięcioboistów – aktywnych i byłych – a także trenerów, którzy dołączyli do wcześniejszych sygnatariuszy z zagranicy: USA, Brazylii, Wielkiej

Brytanii, Węgier, Włoch, Kanady, Rosji (Rosjanie stanowią bodaj najliczniejszą grupę).

Polacy napisali własny list z żądaniem przedstawienia go na kongresie UIPM w końcu listopada. Decyzja o wykreśleniu jeździectwa została podjęta za zamkniętymi drzwiami, bez konsultacji ze sportowcami, trenerami i narodowymi federacjami – głosi list. I dalej: jeździectwo jest nieodłączną częścią pięcioboju. Utrata lub zamiana na inny sport oznacza zagubienie idei przyświecającej twórcom, Pierre’owi de Coubertinowi.

**Bez koni nie ma pięcioboju**

Pięciobości piszą, że są świadomi potrzeby zmian i ustalenia zasad rozgrywania zawodów jeździeckich. „Trzeba je dostosować nie tylko do umiejętności jeźdźcy, ale również możliwości konia. Możliwych jest wiele rozwiązań, których wprowadzenie stanie się bezpieczniejsze dla jeźdźcy i konia” – napisano w polskim liście.

„Pięciobój przeszedł ostatnio mnóstwo głębokich zmian” – piszą sportowcy i trenerzy. Strzelanie jest teraz laserowe, połączone z biegiem, którego dystans również się zmienił; do szermierki dodano

rundę bonusową. W Paryżu pięciobój będzie trwał 90 minut. „Ale to wciąż pięciobój nowoczesny. Bez jeździectwa nim nie będzie” – piszą w liście polscy pięciobości.

**Podpisują najlepsi na świecie**

List podpisali w imieniu komisji zawodniczej polskiego związku mistrzyni świata (w drużynie) z 2015 r. Anna Maliszewska, brązowa medalistka olimpijska z Rio Oktawia Nowacka i medalista mistrzostw świata i Europy Szymon Staśkiewicz. Obok nich jest jeszcze 116 innych, wśród nich An-

na Sulima, Iwona Kowalewska, Edyta Małoszyc, które workami przywoziły medale mistrzostw świata i Europy w drużynie (a Sulima dorzuciła również indywidualny tytuł w 1998 r), Dorothea Idzi, mistrzyni świata z 1988 i wielokrotna medalistka mistrzostw świata i Europy, oraz mistrz olimpijski w drużynie z Barcelony w 1992 r. Dariusz Goździak.

Wśród sygnatariuszy jest również Marcin Horbacz, w Polsce najbardziej znany jako ofiara konia Alexis 2 – najprawdopodobniej stracił przez niego medal olimpijski w Atenach. ● **Radosław Leniarski**

**wyborcza**

**REDAKCJA** ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa  
**Telefon:** 22 555 66 00; **E-mail:** redakcja@wyborcza.pl  
**Listy do redakcji:** listy@wyborcza.pl  
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.  
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: ied@agora.pl  
**REDAKTOR NACZELNY:** Adam Michnik  
**PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY** WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski  
**ZASTĘPCY:** Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliniński  
**SEKRETARZ REDAKCJI:** Anna Kwiatkowska  
**PROJEKT GRAFICZNY:** Jack Utko  
**PORTRETY AUTORÓW:** Agata Marszałek  
**Prenumerata cyfrowa:** pomoc@wyborcza.pl  
22 555 54 55, 519 255 455  
**Kolportaż:** Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: (12) 629 53 11, kolportaz@wyborcza.pl

Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:  
facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta\_wyborcza, instagram.com/gazeta\_wyborcza

**WYDAWCA**

Agora SA, ul. Czerska 8/10,  
00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44  
**DYREKTOR WYDAWNICZY:** Jerzy B. Wójcik  
**Zastępcy dyrektora wydawniczego:**  
Joanna Mosiej-Sitek, Wojciech Bartkowiak  
**Dyrektor marketingu:** Michał Bauer

**REKLAMA**

**Dyrektor sprzedaży:** Joanna Kwas  
**Biurow reklam i ogłoszeń:**  
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa  
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44  
**DRUK:** Agora SA  
ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

